REV. I.E. JOSE WOJNER
A.-C. C. BYSTRONSKI
DOM FELICIANO - RGS

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 R.
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

Curitiba — 19 czerwca — (junho) — 1968 — Nr 2969 — (24/68)

"QUO VADIS?"

Dokąd zdążasz Młodzieży uniwersytecka przez swe demonstracje, bunty i zajścia wywoływane w różnych stolicach państw? Pytanie takie należało by skierować do akademików z całego świata, którzy przez swe bunty, zamieszania i pogardę dla wszelkiego porządku i autorytetu sprowadzić mogą na kraj, wbrew swej woli, krwawą wojnę domową. Paryż, Nowy Jork, Londyn, Berlin, Madryt, Belgrad, Warszawa, Buenos Aires, Montevideo, Stambuł itp. oto sceny licznych zajść wywołanych przez nieokiełzane tłumy młodzieży uniwersyteckiej.

Różne rządy państw uciekać się muszą do siły, by opanować niebezpieczną sytuację w kraju, nie dopuszczając do anarchii i ruiny państwa. Używając zaś siły, władze wywołują sprzeciw innych warstw społecznych, zwłaszcza robotników. Zostawić zaś młodzież, by robiła co chciała, równałoby się staniu z założonymi rękoma w chwili pożaru, który może objąć miasta, prowincje i cały kraj.

Co jest głównym motorem powszechnego buntu młodzieży akademickiej? Wybitni socjologowie i psycholodzy utrzymują, że młodzież uniwersytecka patrząc z bliska na triumfalny pochód wiedzy, kroczącej naprzód krokami olbrzyma, zdaje sobie sprawę, że ona (młodzież) nie może dotrzymać kroku temu postępowi. Dlaczego? Bo dotychczasowy system nauczania wydaje jej się mocno przestarzały ,niezdolny do przygotowania studentów do przyszłej kariery i do zwycięskiej walki o byt. Młodzież uniwersytecka buntuje się, widząc, że odległość między nią a postępem wiedzy zmniejsza się żółwim krokiem. Ona domaga się szybkiej aktualizacji, żądając od władz państwowych większych sum na uposażenie Uczelni w laboratoria, kompetentnych profesorów oraz reformę w systemie nauczania.

Porównując obliczenia dokonywane przez mózgi elektronowe i zwykły rozum ludzki, łatwo zauważa się wielką różnicę. Podczas gdy mózg elektronowy robi skomplikowane i precyzyjne obliczenia w bardzo krótkim czasie, z nieomylnym prawie wynikiem, rozum ludzki pozostaje daleko w tyle w tych obliczeniach i kalkulacjach. Porównanie powyższe dobrze tłumaczy różnicę jaka istnieje między małą stosunkową liczbą uczonych i ekspertów a studentami pragnącymi dojść jak najprędzej do tej samej mety. Niestety — meta ta wydaje się studentom zbyt odległa i niemożliwą prawie do osiągnięcia wobec istniejących dotąd warunków nauczania.

Młodzież uniwersytecka przekonana jest, że starsze pokolenia zbyt mało przejmują się losem młodzieży, będąc zakopane po uszy w materialiźmie i egoiźmie. Nie chodzi tu jedynie o byt materialny, bo przecież liderami ruchów studenckich są w większości synowie rodzin zamożnych a nawet osobistości, zajmujących wysokie stanowiska w kraju. Młodzież domaga się zmian w strukturze społecznej państwa, wiedząc dobrze, że młode pokolenie stanowi znaczną większość w kraju. Tymczasem w wielu państwach nie ma dość miejsca dla absolwentów wyższych szkół, brak jest dla nich posad i nie wiedzą oni, co z sobą zrobić. Fakt ten wywołuje u nich nienawiść do obecnej struktury społecznej oraz pogardę dla starszych pokoleń.

Wśród akademików nie brakuje elementów rewolucyjnych, którzy wykorzystują ruchy studentów dla swych zdradzieckich celów. Okazało się to przede wszystkim we Francji, gdzie policja zdemaskowała 150 studentów — cudzoziemców należących do skrajnych organizacji. W wyniku tych dochodzeń — rząd francuski wydalił z kraju tych studentów, zabraniając równocześnie legalnego istnienia różnych organizacji lewicowych. Nawet komuniści francuscy oddzielili się od ruchu studenckiego, obawiając się, że te nie kończące się zajścia zmuszą rząd gen. de Gaulle'a do zaprowadzenia dyktatury w kraju.

W Brazylii rząd marsz. Costa e Silva od kilku tygodni czeka nadaremnie na dialog ze studentami, zapowiadając reformę nauczania w uniwersytetach. By ułatwić ten dialog, rząd zgodził się na pośrednictwo biskupa rioskiego D. José de Castro Pinto, znanego ze swej sympatii dla studentów. Tymczasem korporacje studenckie nie kwapią się jakoś do tego dialogu, wykazując złą wolę. A przecież tylko szczere, otwarte i bezpośrednie rozmowy mogą doprowadzić do zgody i położyć kres dotychczasowym nieporozumieniom.

Wybory municypalne

Dnia 15 listopada br. odbędą się wybory municypalne w następujących Stanach kraju: Alagoas (25 municypiów), Amazonas — 45, Paraíba — 106, Parana — 278, Pernambuco — 96, Rio Grande do Sul — 274 ,Santa Catarina — 107, São Paulo — 506, Rio Grande do Norte — 58. W przyszłym zaś roku podobne wybory odbędą się w innych Stanach. Wbrew życzeniu p. Prezydenta, by nie utrudniać administracji państwa przedwczesną kampanią wyborczą, kandydaci na prefektów i ławników zabierają się do niej od dzisiaj, by zagwarantować swój wybór. Kandydaci zmuszeni będą wyrazić publicznie swe przekonania polityczne.

Zdemaskowanie przemytników

Policja federalna wykryła w São Paulo grupę przemytników trudniącą się kontrabandą złota, platyny i innych kosztownych metali. Grupa ta posługiwała się pocztą (Colis Postaux) otrzymując liczne paczki z Włoch, Szwajcarii, Szwecji i innych krajów. Przemyt ten naraził skarb państwa na ogromne straty. W przemycie tym zamieszanych jest kilka firm paulistańskich.

Podobizna Jamesa Earl Ray, oskarżonego o zabójstwo senatora Roberta Kennedy. Agenci Scotland Yardu wykryli go w Londynie i aresztowali. Rząd Wielkiej Brytanii ma go wydać w ręce USA.

Sublegenda zatwierdzona

Prezydent państwa zatwierdził oficjalnie prawo ustanawiające sublegendę w przyszłych wyborach. W związku z powyższym, Senator Ney Braga stwierdza, że sublegenda nie niszczy struktury istniejących partii, gdy tymczasem MODEBRA utrzymuje, iż sublegenda nie dopuszcza do sfromowania nowych partii.

Warunki dla Lacerdy

Carlos Lacerda, który po rozwiązaniu "Szerok i e g o Frontu" wyjechał na dłuższy pobyt w Europie, powraca wkrótce do kraju. W kołach jego sympatyków tak cywilnych jak i wojskowych istnieje przekonanie, że Lacerda może posiąść na nowo zaufanie w kołach wojskowych pod warunkiem jednak, że odwoła tzw. "Manifest z Montevideo" oraz zerwie wszelkie węzły z Goulartem oraz wybitniejszymi politykami lewicy. Gdyby to się stało, Lacerda mógłby być jednym z kandydatów cywilnych na przyszłego prezydenta państwa.

Festiwal muzyki popularnej

Organizatorzy III Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Popularnej w Rio otrzymali już 550 piosenek z kraju i za granicy, jak również zgłoszenie 140 piosenkarzy z różnych państw. Zapowiedzieli już swój udział w Festiwalu tacy wybitni piosenkarze jak: Bing Crosby, Robert Wise, Julie Andrews, Elmer Berstein, Paul Moriat, Frank Pourcel, Pierre Barrout, François Hardy i inni. Prezydent państwa przyjął protektorat nad III Festiwalem.

Partia ARENA przekształca się

Od dłuższego już czasu najruchliwsze elementy z partii ARENA walczą o całkowitą zmianę w naczelnym zarządzie partii, jak również w dyrektoriach regionalnych, zdając sobie sprawę, że główna przyczyna "wegetacji" partii leży właśnie w nieszczęśliwym doborze jej kierowników. Dlatego też z okazji ogólnego zjazdu partii wyznaczonego na koniec b. m. z pewnością dokona się zmiana na kierowniczych stanowiskach partii. Warto nadmienić, że narodowy dyrektoriat ARENY składa się z 76 reprezentantów różnych Stanów.

Zbiór fiżonu spadł o 30,1 proc.

Według informacji Banku Brazylijskiego ,który skupuje większość produkcji rolnej w kraju, tegoroczny zbiór fiżonu obliczany jest na 4,7 milionów worków, gdy w roku ub. wyniósł 6,5 mln. worków. Oznacza to, że zbiór ten zmniejszył się o 30,1 procent. Niekorzystne warunki atmosferyczne wpłynęły ujemnie na zbiór fiżonu. Jeśli chodzi o soję — zbiór jej dojdzie do 220 tys. ton, kukurydzy zaś — do 40 mln. worków. Dotąd Bank Brazylijski zakupił od rolników z Pato Branco, Iraty, Francisco Beltrão i Norte Velho ponad 560 tys. worków fiżonu.

Obchód ku czci Cabrala

Ustalona już jest delegacja Brazylii, która weźmie udział w obchodach V stulecia urodzin odkrywcy Brazylii — Pedro Alvares Cabral. Delegacja ta składać się będzie: z ministra MSZ — Magalhães Pinto, ministra Wojny — gen. Lyra Tavares, ministra Lotnictwa — brygadiera Márcio de Souza e Melo oraz ministra Marynarki — admirała Augusto Rademaker. Obchody rozpoczną się 28 czerwca i potrwają kilka dni. Podobne obchody odbędą się w Brazylii — w Stanie Bahia (Porto Seguro) od 19 lipca począwszy. Z tej okazji otwarta będzie wystawa, na której eksponowane będą różne pamiątki historyczne od roku 1500 do 1550.

"Dziennik oficjalny" ulegnie zmianie

Rządowy organ "Diário Oficial", w którym zamieszczane są wszelkie dekrety rządu federalnego, wszelkie nominacje oraz oficjalny rejestr firm czy różnych organizacji, ulegnie przekształceniu. Zmniejszy się mianowicie objętość dziennika, usuwając wiadomości mniej ważne, a równocześnie usprawni się wysyłkę dziennika po całym kraju, tak by mógł docierać wszędzie w ciągu kilku dni.

Uroczystości Bożego Ciała

Zgodnie z postanowieniem p. Prezydenta, święto Bożego Ciała będzie odtąd dniem wolnym od pracy. By podtrzymać tradycję procesji Bożego Ciała, ustanowiona w Brazylii od czasów kolonialnych, p. Prezydent z członkami rządu wziął udział w procesji. To samo zrobiło wielu gubernatorów Stanów. Także i w Kurytybie tysiączne tłumy wiernych przeszły w procesji najgłówniejsze ulice miasta, otaczając ogromnymi szeregami swego Arcybiskupa z monstrancją - Dom Manuela oraz gubernatora Paulo Pimentel.

Parana walczy o autonomię

Parańska Izba Ustawodawcza przygotowuje projekt do zatwierdzenia przez Senat, by we wszystkich stolicach Stanów kraju przeprowadzić wybór prefektów z tym ważnym dodatkiem, że Izba Stanowa zatwierdziłaby ten wybór. Nie trudno przewidzieć, że projekt powyższy, dający Izbie Ustawodawczej tak mocny atut, nie zostanie zatwierdzony przez Senat. Drugim ambitnym planem Izby Parańskiej jest zwiększyć liczbę wyborców do 2 milionów.

5 mln. dzieci bez szkoły

Spis szkolny przeprowadzony w 1964 r. wykazuje, że 34 proc. dzieci szkolnych w wieku od 7 do 14 lat nie uczęszcza na naukę z braku sal szkolnych. Owe 34 proc. dzieci rodziców mających 5 milionów. 42,7 proc. dzieci rodziców - analfabetów nie uczęszcza do szkoły, 84 proc. dzieci rodziców mających szkołę podstawową chodzi do szkoły, zaś 96 proc. dzieci, których rodzice ukończyli szkołę średnią, uczy się w szkole.

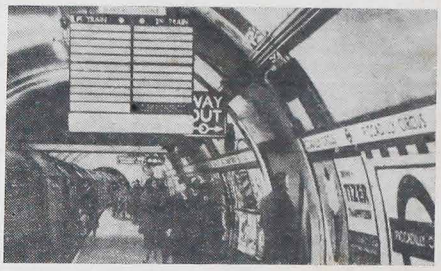

Widok wnętrza kolejki podziemnej w Londynie, stolicy Wielkiej Brytanii, liczącej 8.290.000 mieszkańców. Ludność Wielkiej Brytanii wynosi 54.450.000, a powierzchnia tego kraju — 244.782 km kwadr. Polonię brytyjską oblicza się na 145.000 dusz. Księży polskich jest 93. Na marginesie warto nadmienić, że londyńska kolejka podziemna będzie wzorem podobnej kolejki w São Paulo, której budowa rozpocznie się w tym roku.

Migawki ze Świata

● **Żądania Czechów.** — Prasa czeska domaga się coraz natarczywiej rozwiązania milicji robotniczej, będącej postrachem ludności w erze stalinizmu. Prasa pisze, że milicja ta jest instrumentem partii, by rządzić krajem.

● **Sytuacja we Francji.** — Francuski związek syndykatów robotniczych nie chce współpracować z ruchem studenckim, obawiając się, że rozruchy studentów mogą zaprowadzić dyktaturę we Francji. Natomiast wielu młodych robotników, wbrew nakazom z góry, sprzyja temu ruchowi.

● **Obostrzenia w Berlinie.** — Komunistyczny rząd Niemiec Wschodnich zakazał obywatelom Niemiec Federalnych podróżować po swym terytorium bez paszportu. Dotąd wystarczał dowód tożsamości.

● **Sprawa zabójcy pastora Kinga.** — James Earl Ray, domniemany zabójca pastora Kinga, uwięziony został przez Scotland Yard na podstawie oskarżenia o sfałszowanie paszportu oraz noszenia broni palnej bez należytego upoważnienia.

● **Wietkong utrudnia rozmowy.** — Rozmowy o pokoju w Paryżu napotykają na trudności spowodowane bombardowaniem Saigonu przez Wietkong przy pomocy rakiet, USA grożą wznowieniem bombardowań Północnego Wietnamu.

● **Mleko i piwo — na kartki.** — Fidel Castro wydał rozporządzenie nakazujące rozsprzedaż mleka i piwa za kartkami obywatelom Kuby liczącym od 6 do 65 lat życia.

● **Walki w Haiti.** — Uchodźcy z Haiti twierdzą, że partyzantka w tym kraju przeciw dyktaturze Duvalier'a rozwija się pomyślnie. Liczba partyzantów dochodzi do 300 osób.

● **Pomnik Masaryka w Pradze.** — Władze czeskie postanowiły wznieść pomnik Tomasza Masaryka, byłego premiera i założyciela Republiki Czeskiej w 1918 r. Pozostał on przy władzy aż do 1935 roku.

● **Papież ostrzega katolików.** — Przemawiając do pielgrzymów i turystów zagranicznych, Ojciec św. oświadczył, że skrajny materializm i technologia współczesna są przyczyną ostrych zajść wywołanych przez młodzież w różnych krajach świata.

● **Specjaliści tracą wpływy.** — Socjalistyczna partia włoska straciła jedną czwartą głosów w ostatnich wyborach, tłumacząc swą porażkę faktem współpracy z rządową partią chrześcijańskiej demokracji. Komuniści włoscy np. zyskali 800 tys. nowych wyborców.

● **Oświadczenie króla Hussaina.** — Władca Jordanii Hussain wydał deklarację oświadczając, że zabójca Roberta Kennedy nie należał do żadnej organizacji jordańskiej. Inaczej mówiąc, zabójca działał na własną rękę.

● **Stan nadzwyczajny w Urugwaju.** — By położyć kres zajściom wywołanym przez studentów i robotników, prezydent Urugwaju — Jorge Pacheco Areco ustanowił stan nadzwyczajny w kraju.

● **Pomoc ZSRR dla Arabów.** — Wywiad Izraela wykrył, że 100 sowieckich ekspertów wojskowych pracuje w Zjednoczonej Republice Arabskiej. Z drugiej strony ZSRR dostarczył Arabom materiału wojennego za sumę 1,5 miliarda dolarów.

● **Wzrosły szanse Humphrey'a.** — Po zgonie Roberta Kennedy wzrosły wyraźnie szanse kandydata demokratów — Humphry'a kosztem Rockefellera i MacCarthy.

● **Cenzura w Argentynie.** — W związku z licznymi zajściami wywołanymi przez studentów w Argentynie, prezydent Juan Ongania zaprowadził cenzurę w kraju.

● **Komputer elektronowy w akcji.** — Wiadomą już jest rzeczą, że wielką pomocą dla policji USA w wykryciu zabójcy pastora Kinga był komputer elektronowy, którego obliczenia naprowadziły policję na właściwy ślad.

● **Taktyka de Gaulle'a.** — Dzięki amnestii prezydenta Francji, zostało wypuszczonych z więzienia gen. Salan oraz 9 wyższych wojskowych, po odbyciu kary 6 lat. Przez ten gest de Gaulle przyjmie pozyskać w wyborach skalną prawicę.

Przyjazd J. Eksc. X. bpa. Rubina do Brazylii

Przed kilku tygodniami Tygodnik "Lud" podał do wiadomości, że na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Bogotá ,Kolumbia, w sierpniu br. przyjeżdża J. Eksc. Ks. Biskup Władysław Rubin, Delegat Prymasa Polski Kardynała Wyszyńskiego .

Po uroczystościach Eucharystycznych i po zebraniu Episkopatu Ameryki Łacińskiej, Ks. Biskup Rubin przybędzie do Brazylii i odwiedzi niektóre ośrodki polskie w południowych Stanach.

Według uzgodnionego już planu z Kurią w Rzymie, Ks. Biskup Rubin odwiedzi następujące miasta:

Rio de Janeiro od 31 sierpnia do 3 września.
Kurytyba od 4 do 14 września.
São Paulo od 14 do 18 września.
Pôrto Alegre od 18 do 27 września.
Buenos Aires od 27 września do 15 października.

Rektorat Polskiej Misji w Brazylii, komunikując powyższe dane, zaprasza Sz. Rodaków wraz z Cz. Duchowieństwem i zarządami Organizacji Społecznych i Oświatowych o zorganizowanie przyjęć, spotkań oraz nabożeństw ,obejmując programem najbliższe Stolic skupiska polskie.

Ks. Jan Pitoń — Rektor

Śp. Paulina Kiełtyka Majczak

Dnia 25 maja br. zmarła w Paranaguá śp. Paulina Kiełtyka Majczak, urodzona 23 października 1908 r. Zamężna była za Nikodema Majczaka. Pozostawiła w żałobie męża oraz 9 dorosłych dzieci: Teresę zamężną za Aramisa Macaggi, Mariana ożenionego z Arailde de Paula, Czesławę, zamężną zaDucastela Nycza, Kamila ożenionego z Leci Hamracek, Eugeniusza ożenionego z Sonia Vassão oraz Wery — samotnej. Poza tym zmarła liczyła 11 wnuków. Przez 29 ostatnich lat swego życia zamieszkiwała w Paranaguá. Pogrzeb śp. Pauliny Majczak odbył się w gronie licznych krewnych, przyjaciół i znajomych.

Niech odpoczywa w Panu!

Akcja Polskich Kombatantów

W piątek dnia 31 maja br. odbyło się miesięczne Zebranie Koleżeńskie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w São Paulo. W czasie kolacji Prezes Stowarzyszenia kol. Mieczysław J. Wieliczka zawiadomił licznie zgromadzonych Kolegów i zaproszonych gości, że w wyniku zorganizowanych w tym roku przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w São Paulo uroczystości z okazji 23-ciej rocznicy Zwycięstwa Wojsk Alanckich nad hitlerowskim wrogiem, uzyskano i przekazano co następuje:

1 — Na Instytut i Muzeum im. Gen. Sikorskiego Ł 10,0,0.

2 — Na Fundusz Oświaty Polskiej Zagranicą Ł 10,0,0.

3 — Na Polskie Harcerstwo dla uczczenia 25-tej Rocznicy — Bitwy pod Monte Cassino Ł 10,0,0.

4 — Na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej Koła S.P.K. w São Paulo NCr$ 1.000,00

Wiadomość ta została przyjęta przez obecnych hucznymi oklaskami, a samo Zebranie przeciągnęło się do późnych godzin w nastroju koleżeństwa, przyjaźni i ducha polskiego, który charakteryzuje Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w São Paulo.

LUD
Alameda Cabral, 846
Caixa postal 155
Tel.: 4-1057
Curitiba - Paraná
Brasil

Proprietário: Congregação da Missão
Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski
Redator: Pe. José Zając
GODZINY PRZYJĘC: Od poniedziałku do piątku: od 8 do 12 i od 14 do 18. W soboty. od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1968
W Brazylii i krajach połdn. amerykańskich ... NCr$ 7.00
W Ameryce środkowej i Północnej ..... 3 dolary
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii ..... 5 dolarów

Do poczty lotniczej dopłaca się:
na Brazylię ..... NCr$ 8,00
Do krajów Południowo-amerykańskich ..... 5 dolarów
Do U.S.A. ..... 8 dolarów
Cena egzemplarza w Kurytybie ..... NCr$ 0,20
Cena egzemplarza w S. Paulo i Pôrto Alegre .... NCr$ 0,30

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:

São Paulo: w kiosku gazetowym obok poczty głównej — (Avenida São João)
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
Pôrto Alegre: w kiosku na placu Adrigo Parobé, Loja n.° 3.

Brasília: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional e Internacional da Imprensa, da COOPER PRESS, w Brasília Imperial Hotel"

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

W U.S.A.: — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.

W Argentynie: — Sñr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre, 127, Posadas, Pcia. Misiones. Stanisław Dziewa w Gobernador Rocca i Eduardo R. Krawczyk, Floricultura Oberá calle Cordoba 267, OBERA Misiones.

W Urugwaju: — Pan Franciszek Grzywnowicz, Calle Bayona, 3623, MONTEVIDEO.

Śp Stanisław Regmunt

Dnia 26 maja br., w miasteczku Campo Novo, w Municypium Campo Novo — Stan Parana, zmarł śp. Stanisław Regmunt, licząc 78 lat życia. Urodził się w Krasnym Stawie (Gubernia Lubelska), dnia 13 kwietnia 1890 r. Przybył do Brazylii w 1911 r. wraz ze swą małżonką Jadwigą z rodziny Blasiakówna, z którą zawarł małżeństwo jeszcze w kraju przed wyjazdem do Brazylii i tylko śmierć ich rozłączyła. Z tego małżeństwa urodziło się 10 dzieci, z których 2 synów zmarło w dziecięcym wieku, pozostało zaś 8 żyjących: 5 synów i 3 córki, wszystkie już żonate i zamężne.

Śp. Stanisław Regmunt przez około 50 lat zamieszkiwał w miejscowości Rio Ligeirinho — municypium Erechim, gdzie był szeroko znany i miał wielki szacunek pomiędzy przyjaciółmi, tak jak i w Towarzystwach "Polsko-Brazylijskich" do których zawsze należał i popierał. W 1953 r. przeniósł się do Capanemy — w Paranie, a stąd w październiku 1960 r., przybył do Campo Novo, gdzie się osiedlił w pobliżu swych dwóch córek zamężnych: Gabrieli zamężnej z profesorem Janem Sobczakiem i Róży zamężnej ze Stefanem Sokołowskim i syna Antoniego — żonatego z Marią Wolfer. Z powodu ciężkiej choroby "raka żołądkowego", na którego straszliwie cierpiał, ostatnie trzy miesiące zamieszkiwał wraz z żoną w domu zięcia Sobczaka, na to, aby mógł pozostawać w lepszej opiece zięcia i córki tak jak i za posługą drugich dzieci którzy nie szczędzili czasu i pomocy we wszystkich potrzebach. Zmarły był zawsze gorliwym katolikiem i po trzykroć był zaopatrywany Świętymi Sakramentami. Pozostawił w żałobie prócz żony Jadwigi, 5 synów i 3 córek, 22 wnuków i 10 prawnuków. Jeden ze synów brał udział w drugiej wojnie światowej, służąc w F.E.B. wojsku brazylijskim, walcząc o wolność w Italii. Zmarły Stanisław Regmunt był gorącego serca Polakiem i tęsknił bardzo za swoją ukochaną ojczyzną. Dbał o wychowanie swoich dzieci w miłości do Kraju, w którym zamieszkiwał (Brazylii), lecz dbał też by dzieci nauczyły się języka polskiego, z czego też wszystkie dzieci szczycą się.

Dnia 27 maja o godz. 14,30 została odprawiona Msza św. pogrzebowa przez ks. proboszcza Zygmunta Gdańca w Kościele parafialnym. Po Mszy św. wyruszył orszak na cmentarz w Campo Novo, w którym wzięli udział liczni krewni, znajomi, przyjaciele i dzieci miejscowej szkoły z profesorami w liczbie około 200 w której dyrektorem jest p. Sobczyk.

Rodzina składa wszystkim tym, co nie szczędzili swych usług, by pocieszyć w bólach zmarłego śp. Stanisława Regmunta i odprowadzając jego ciało na miejsce wiecznego odpoczynku, serdeczne podziękowania. Panu Prasniowskiemu za wszystkie usługi nasze "Bóg zapłać".

Księdzu proboszczowi Zygmuntowi Gdańcowi oraz Księdzu Tadeuszowi Długopolskiemu, za udzielenie choremu pociech duchownych, za odprawienie Mszy św. i odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego odpoczynku, składają również staropolskie "Bóg zapłać".

Prof. Jan Sobczak i żona Gabriela (zięć i córka)

Od Administracji Ludu:

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY:

Ks. Felix Stefanowicz (IRATI), Ks. Franciszek Wierzba (PRUDENTOPOLIS), Simão Lendzion (CANDIDO DE ABREU), Emprêsa J. Rajic (S. PAULO), Bronislaw Langwinski (CAFELANDIA), Estanislau Pieczonka (UBIRETAMA), Aloise Dambroski (TEIXEIRA SOARES), Wenceslau Cololowicz (MAURICIO CARDOSO), Jan Borowicz (BELO HORIZONTE).

Estêvão Zewe Coimbra (PONTA GROSSA), Romano Czerniej (CAFELANDIA), Vladislaw Posner (MUDA DA TIJUCA), Ana Baranowski (PETROPOLIS), Prof Casimiro Mazur (PINARÉ), Miguel Czerewko (RIO DE JANEIRO).

AGASALHOS PARA O FRIO
compre-os em
J. Alves Pinto & Cia. Ltda.
tradição de 37 anos

JAPONAS — ROUPAS E CALÇADOS RENNER — PULOVERS — SAPATILHAS DE LÃ CACHECOIS — COBERTORES

TUDO EM ATÉ 6 PAGAMENTOS

Rua Emiliano Perneta, 26

Farmacia e Drogaria Stellfeld

Matriz: Praca Tiradentes, 530
Filiais: Rua Riachuelo, 138
FARMASTEL, Travessa Oliveira belo, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i są godne zaufania.

Polscy Księża w Brazylii

KS. WINCENTY BRONIKOWSKI

Syn ziemi poznańskiej; urodz. 1856; święcenia kapłańskie otrzymał późno bo w r. 1885 w Krakowie, będąc wychowankiem Ks. Kiedrowskiego CM. Sam się przyznaje do tego, pisząc do Ks. Bayera po przybyciu do Brazylii. (S. Bento 22 7-03). "Do Przewielebnych Ojców Rodaków; Wita was choć z zakątka S. Cat. kapłan krakowski od 3-miu lat tu pracujący w Brazylii ,niestety przeważnie nad obcymi, stąd i mało wdzięczności . . Toć ja wasz wychowanek pod opieką niezapomnianego O. Kiedrowskiego. Już 8 lat męczę się tu, 7 lat w Rio Negro (Parana), a teraz tutaj od niedawna w São Bento. Niestety, zaraz zachorowałem ciężko. Ledwom się wylizał. Obowiązki już spełniam. Ciernie i głogi tylko zbieraiem wśród mojej pracy; obmowy ,zazdrość itd. Deus omnia videt.

Ks. Bronikowski pracował rok 1886 w Krakowie, jako katecheta u SS. Urszulanek. Na prośbę Ks. Józefa Dąbrowskie 1886 u Ks. Kard. Dunajewskiego, przeznaczony został na profesora do Seminarium Polskiego w Orchard Lake wraz z Ks. Hipolitem Baran., który tylko rok tam pracuje.

USA: 1886/87 profesorem teol. moralnej w Orchard Lake, Sem. Polskim .

1887/89 w parafii skłóconej św. Wojciecha w Detroit, jako proboszcz.

1891 w Hiliards tylko przez rok; powód: nie dopisuje zdrowie, (proboszcz).

1889 w Buffalo — u Ks. Pitasa jako wikary.

1889/90 Brooklyn u św. Kazimierza; kupuje plac, budynek i zamienia je na kaplicę. W całości był w USA 5 lat.

(Ks. Kruszka: Historia Polska w Ameryce, T. 11, 12, 13).

Anglia — w Londynie 2 lata, skąd wyjechał nagle.

Trewir — 2 lata; Ks. bp. z Detroit wyrzuca mu, że za dużo się włóczy poza parafią. To był powód jego usunięcia.

Brazylia, styczeń 1896 - 1903, jako proboszcz w Rio Negro — Parana, gdzie buduje Kolegium Międzynarodowe, szumnie poświęcone i inaugurowane wobec gubernatora stanu Xavier, z okazji inauguracji żelaznego mostu na rzece Rio Negro, dwóch osobnych budynków jak również internat dla dziewcząt i chłopców, 1896-XI. Przy otwarciu Kolegium Międzynarodowego obecny był Dr Józef Siemieradzki, który nazywa szkołę i wysiłek Ks. prałata Bronikowskiego wielkim, amerykańskim "humbugiem". Nauczycieli było pięciu, 2 Xawierów, Arnold, Krzyżanowski i sam Ks. Bron., który uczył języków: włoskiego, niemieckiego, francuskiego, z których mówiąc nawiasem, żadnym poprawnie władać nie umiał". (Dr J. Siemieradzki — Szlakiem Wychodźców — Warszawa 1900, str. II. 89).

Na innym miejscu Siemieradzki kreśli sylwetkę Ks. Bronikowskiego w ujemnych i ciemnych barwach: "Słabostką księdza prałata jest "labecik", czyli stukułka, dobra kompania, strojenie się na codzień w przybrudne fiolety, wreszcie wojna z podwładnym niby kapelanem polskiej kolonii w Lucena, księdzem Iwanowem. Polskie owieczki wielkiej z niego nie miały pociechy, gdyż istnieje osobna kapelania, Lucena; Ks. Bronikowski od samego początku przybycia do Brazylii uczuł się brazylijskim patriotą i łamaną portugalszczyzną zapewnia o swojej lojalności na bankietach..." str. II 88.

Ks. Jan Pitoń, C.M.

(C. d. n.)

GŁOS CZYTELNIKÓW:

Listy łańcuchowe, garbusek i dwie Julki

I stało się! Co się stało? Ano Roman dostał się na dechy. A całym nieszczęściem w tej sprawie był list łańcuchowy. Gdym go w areszcie odwiedził, powiedział mi krótko, co się wydarzyło. Rzekł: "Co byś na to powiedział, to babsko ze mnie zadrwiło, po garbie mnie klepało. Alem jej za to grzbiet złoił. Waliłem laską jak w starą kobyłę". Toś ty kobiecie sprawił "kryjom-lejom", czy cię nie wstyd?, zaopowiadałem. Przecież wiesz, że kobiety nie należy bić nawet kwiatem. Rozsierdził się mocno i wołał: ale com łał — tom wiał. Nawet nie wiedział, jak się ta kobiecina nazywała.

Dowiedziałem się kogo Roman zlał. Przypadkiem była to moja znajoma, nazywała się Julia Reiter, była ewangelicką, pochodziła z Żyrardowa i podpisała listę Folksdojczki. Gdy się Germania i Hitlerandia zawaliły, Julkę władze niemieckie z Żyrardowa ewakuowały i tak dostała się do Straubingu. Do zboru ewangelickiego tam nie chodziła, z językiem niemieckim miała trudności, przystała do sekty świadków Jehowy i przy tym była to osoba wielce zabobonna.

Poszedłem do niej do szpitala Sióstr Elżbietanek. Gdy tam po raz już trzeci byłem i ją pocieszałem, wyciągnęła szydło z worka, bo Julka mi opowiedziała, jak ją to zamiast wielkiego szczęścia takie paskudne nieszczęście spotkało. Bo przecież w jej książce stało wyraźnie, że ma się przygotować do odebrania wielkiego szczęścia. Spod poduszki wyjęła książkę i mi z niej czytała: "Jeśli ci się przyśni garbusek, to ci czeka wielkie szczęście. Tedy ku garbusowi podejdź ostrożnie (nahre dich vorsichtig) i go po garbie łagodnie poglaskaj (linde streicheln), bo wtedy głaszczesz bryłę złotą (einen Goldklumpem)".

Słuchałem tych słów z uwagą i prosiłem Julkę, aby mi pozwoliła do tej książki wejrzeć I rzeczywiście. Miała przed sobą starą, mocno postrzępioną broszurkę z tytułem "Traum-Deutungs-Buch" z roku 1852. Była to więc książka z jakiegoś ciemnogrodzika, w której były opisane tłumaczenia snów.

Teraz mi było wszystko jasne. Julka otrzymała list łańcuchowy, wiernie go 25 razy przepisała i listy do skrzynki pocztowej wrzuciła. W ten sposób dostałem wtedy ja i kolega Roman ten pierwszy list łańcuchowy. Ponieważ warunek się miennie spełniła, czekała poczciwina na to zapowiedziane szczęście. Na domiar losu miała jeszcze w nocy dziwny sen. Widziała garbuska idącego ulicą, który ją rzekomo pozdrowił, bo kapelusza mocno uchylił. Zaraz też rano wejrzała w "śniorza" co też ten sen miałby za znaczenie. I potem cała sprawa potoczyła się już należycie.

Juluisz Grządziel (USA)
(C. d. n.)

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MÁS COLHEITAS.
ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

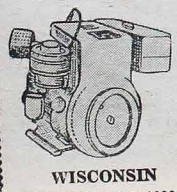

WISCONSIN

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDÊNCIA

AGUARDAMOS SUA VISITA
AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO

MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGAÇÃO
— CURITIBA MATRIZ EM SÃO PAULO

JAN KRAWCZYK

BOTOKUDZI

1

Czasami Zaremba odnosił wrażenie, że posuwa się ścieżkami wydeptanymi przez ludzkie stopy, ale rychło one zacierały się w gąszczu i znowu był zdany na własny domysł lub ślepy traf. Stale posuwał się na zachód choć rozsądek mówił mu o niemożliwości utrzymania się przy tym kierunku. Wreszcie na skutek plątaniny rzek i strumyków, które zmuszały go do kluczenia, zawracania i kołowania, pokręciło mu się w głowie i sam uznał, że stracił orientację. Ale parł dalej, naglony własnym uporem. Coraz częściej dręczyła go obawa, że nigdy nie dotrze do siedziby Botokudów. Wyrzucał sobie, że zbyt lekkomyślnie postąpił z Indianką. Zamiast ją odpędzać, mógł zmusić by służyła mu za przewodniczkę. Obecnie mógł liczyć jedynie na własne siły i przebiegłość. Jeśli chodziło o siły, to te jeszcze mu służyły, natomiast gorzej było z przebiegłością. Jak tu marzyć o niej, gdy wokół otaczało go jedno nieogarnięte morze leśne, pełne zdradliwych zasadzek i niebezpiecznych niespodzianek! W pewnym miejscu o mały włos nie pochłonęła go bezdenna topiel, a w drugim zaś runął ze skalnego urwiska, cudem unikając skręcenia karku. Dwukrotnie przy przekraczaniu zwalonych pni wdepnął w plątaninę krzewów, cierni i lian wyrastających ze zbutwiałej kłody, gdzie namęczył się niemało, zanim uwolnił się z roślinnej gmatwaniny.

Siły także się wyczerpywały, szybciej nawet niż był na to przygotowany. Czuł się jak rozbitek na bezkresnej toni oceanu, pozbawiony nadziei na ratunek. W chwilach wytchnienia, a coraz częściej zmuszony był do wypoczywania, dziwił się sam sobie jak mógł jeszcze powłóczyć nogami i wlec się dalej. Brak odpowiedniego pożywienia tak go wycieńczył, że zabrakło dziurek u pasa; końcem noża wydłubał dwie dodatkowe i myślał już o trzeciej. Nie mógł się naopędzać przed komarami, które dokuczały mu dzień i noc. Od nieustannego drapania swędzących miejsc całe ciało pokryło się ranami, pod pachami i w kroku dostał ropiejących wrzodów .Przedstawiał obraz opuszczenia i nędzy. Każdego poranka wmawiał w siebie, że więcej już nie wstanie. Poza ogólnym wyczerpaniem nawiedziło go zniechęcenie. Cel, dla którego wyruszył, z wolna zacierał się w jego umyśle, stawał się nieledwie odległym wspomnieniem. Coraz częściej nawiedzało go pytanie, czy ta jego gonitwa za nieuchwytnym mirażem miała jeszcze jakiś sens. Przyjąwszy nawet, że w puszczy znajdowały się gdzieś siedziby oBtokudów, to mógł je przecie dawno już ominąć, nie zdając sobie nawet z tego sprawy. A ostatecznie o jakich siedzibach mogła być mowa, jeśli wszystkim było wiadome, że Botokudzi będąc plemieniem koczowniczym, chętnie zmieniali miejsce pobytu, w zależności od potrzeb. Rolnictwa praktycznie ie znali, trudnili się jedynie łowiectwem i rybołóstwem, owoce leśne i korzonki niektórych roślin stanowiły uzupełnienie ich pożywienia.

Codziennie wieczorem, gdy słońce nikło daleko za zbitą gęstwiną leśną, Zaremba przystępował do budowy szałasu. Właściwie budował legowisko w kształcie nory, zapewniającej mu jakie takie schronienie i wypoczynek. Z tyczek bambusowych tworzył rodzaj budy, do której wejście zasłaniał cierniowymi gałęziami. Walił się na ziemię jak kłoda i przymykał oczy. Otępiały mózg obojętnie reagował na zimne dreszcze wstrząsające nim niekiedy i, jakby z wielkiej oddali wsłuchiwał się w szmery puszczy. Miał pełną świadomość własnego położenia ale opanowała go taka rezygnacja, że było mu wszystko jedno: iść dalej czy pozostać na miejscu.

(C. d. n.)

Cacique Hotel

★ O MAIS CENTRAL DA CIDADE

★ TODOS APARTAMENTOS COM BANHEIRO PRIVATIVO E TELEFONE

★ SALA DE ESTAR COM TV

★ MÁXIMO CONFORTO

RUA TOBIAS DE MACEDO, 26 — Esq. Pça. Tiradentes
Tel.: 4-6558 — End. Telegr.: "CACITEL"

CURITIBA — PARANÁ

ADUBOS E INSETICIDAS
(atacado e varejo)
AO FAZER SEUS PEDIDOS...
...Lembre-se!
Boutin
DISTRIBUIDORA DOS PRODUTOS FITOSSANITARIOS "BAYER"
AV. CAPANEMA, 155 - FONE 4-1296 - CURITIBA

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

Bolszewicki herb "Wiernego miasta"

Z początkiem bieżącego roku władze sowieckie zatwierdziły nowy herb Lwowa. Ma to wyglądać tak: na tle tarczy widnieje brama z 3 wieżami. Przed bramą — lew stojący na tylnych łapach. U góry na środkowej wieży widać bolszewicki sierp i młot.

Ten zespeczony herb Lwowa może być wykonany w 3 odmianach. Pierwsza jest wielokolorowa: błękitna tarcza, czerwona brama, złocisty lew. Druga odmiana jest czarno-biała, biała tarcza, złocisty lew. Trzeci wariant to herb wypukły: tarcza jest płaska, natomiast wypukłe są: brama, lew i sierp z młotem.

Starzy Lwowianie z obrzydzeniem będą spoglądać na takie "upiększenie" miasta.

(LWIL)

Wykrywacze narkotyków

Szwedzcy celnicy wyposażeni zostali ostatnio w skutecznie działające detektory do wykrywania narkotyków ukrytych w karoserii samochodowej.

Detektor wynaleziony został w Instytucie Promieniowania Biologicznego przy Uniwersytecie Sztokholmskim. Jest to instrument wielkości średniego magnetofonu, zawierający niewielki pojemnik z radioaktywnym izotopem. Wskaźnik manometru kontrolnego zostaje ustawiony na "0" w kontakcie z karoserią i podwoziem samochodowym.

Jeśli wewnątrz karoserii np. w zagłębieniach błotnikowych, obudowie drzwi, w zbiorniku benzynowym, ukryte zostało jakieś ciało obce o strukturze narkotyku, chemikalii, lekarstwa, detektor chwyta odmienną radiację tej substancji i wykazuje ją na zegarze kontrolnym. Wprawdzie aparatura ta nie potrafi określić jakości ukrytych substancji, ale wskazując obecność obcego ciała, naprowadza celników na ślad i pokazuje ,gdzie szukać kontrabandy.

Produkcja energii na świecie

Produkcja energii na świecie wzrosła w ciągu ostatniego dziesięciolecia o 46 proc. Największą ilość energii uzyskujemy w dalszym ciągu z węgla kamiennego (44 proc.), na drugim zaś miejscu znajduje się ropa naftowa (37 procent). Wszystkie inne źródła dają zaledwie 19 procent ogólnej ilości energii.

Cena chleba i armaty

Francuski przegląd "Jeune Afrique" ubolewa nad faktem, że rząd państw biednych, zamiast wydawać pieniądze na wyżywienie swych obywateli, zakupują za grube sumy broń na ogół już przestarzałą od państw zamożnych. Przegląd przypomina, że utrzymanie jednego żołnierza kosztuje tyle, ile utrzymanie nauczyciela. Najmniejsza zaś armata wynosi tyle, ile budowa jednej szkoły. Samolot zaś wojskowy ma wartość jednej zbudowanej fabryki. Pismo francuskie wyciąga jeszcze ostateczny wniosek: Państwa biedne, ograniczając swe zakupy broni, mogłyby zaoszczędzić rocznie 500 milionów dolarów, sumę za którą można by wybudować 200 tysięcy sal szkolnych, zapłacić pensję 200 tysięcy nauczycieli oraz uprzystępnić szkołę dla 10 milionów dzieci.

WODA na kuli ziemskiej

Woda pokrywa 3/4 powierzchni kuli ziemskiej! Jednakże aż 97 proc. wód naszej planety jest tak zasolone, że nie nadaje się dla celów przemysłowych, rolniczych, ani, oczywiście, do picia. Ok. 2 proc. wód pozostaje stale w stanie zamarzniętym w postaci olbrzymich lodowców pokrywających Antarktydę. Reszta, czyli niewiele ponad 1 proc., to właśnie wody słodkie rzek i jezior. Większość jednak z nich jest już dzisiaj zanieczyszczona lub nawet zatruta ściekami wielkich miast i fabryk.

Specjaliści przewidują, że już ok. 1980 roku może wystąpić na ziemi katastrofalny brak wody! Toteż uczeni całego świata szukają sposobów lepszego wykorzystania zapasów wodnych Ziemi. Wielkie nadzieje wiąże się z nowymi metodami odsalania wody morskiej, tak aby wody oceanów stały się zdatne do użytku.

AVENTAIS E GUARDA-PÓS
Aventais profissionais, para médicos, dentistas, professôres, escolares. Fornecemos para indústrias, armazens, escritórios e lojas.
Preços especiais para atacado.
Atendemos pelo Reembolso Postal para qualquer localidade do Brasil.
Camisaria Pinheiro
Rua Barão do Rio Branco, N.° 5 — Fone: 4-7868 — MATRIZ
FILIAL
Rua Marechal Deodoro, N.° 471 —
CURITIBA — PARANÁ

Konsumpcja mięsa na świecie

Największym konsumentem mięsa na świecie była ostatnio Nowa Zelandia, która w 1966 roku zdystansowała dość znacznie Urugwaj, zajmujący przez wiele lat pierwsze miejsce w tym zakresie. W 1963 roku spożycie mięsa w Nowej Zelandii wynosiło prawie 104 kg na mieszkańca, natomiast w Urugwaju zmalało do 101,6 kg z 117,5 kg w 1965 roku. Trzecie miejsce w tabeli światowych konsumentów mięsa przypadało w 1966 r. w udziale Argentynie (93,9), czwarte — Australii (89,8 kg), piąte — Stanom Zjednoczonym (77,5 kg).

Na złość Francuzom

"Napoleon nie jest pochowany w paryskim Pałacu Inwalidów!" — Autorem tego rewelacyjnego twierdze n i a jest młody historyk francuski Georges Retif de la Bretonne. "Ciało cesarza zostało pochowane na Wyspie św. Heleny. W roku 1840 Francji zwrócono ciało innego człowieka — zapewnia historyk. — Prochy Napoleona spoczywają w krypcie zwanej "Undercroft" w londyńskiej katedrze Westminster. Natomiast w Pałacu Inwalidów leżą prochy niejakiego Francesco Ciprianiego, który w czasie pobytu cesarza na Wyspie św. Heleny był jego majordomusem i jednocześnie angielskim szpiegiem". Dlaczego jednak Anglicy zrobili tę zamianę? Francuski historyk twierdzi, że Brytyjczycy chcieli po prostu zrobić na złość Francuzom.

KĄCIK LEKARSKI:

Walka z piegami

Walka z piegami nie jest łatwa to też lepiej jest piegom zapobiegać, niż usuwać już istniejące. Zapobiegać tz. unikać silnego nasłonecznienia i od pierwszych intensywniejszych promieni słonecznych, czyli już teraz!

Trudno wymagać od kobiet, a szczególnie od młodych, by unikały słońca i powietrza, które są potrzebne dla zachowania zdrowia, ale należy chronić w miarę możliwości twarz przed słońcem, osłaniając ją rondem kapelusza lub naciągniętą na czoło chusteczką, a w razie konieczności przebywania na powietrzu i słońcu, bezwzględnie przed wyjściem z domu wetrzeć w skórę twarzy krem tłusty lub specjalny "krem na opalenie", a jeszcze lepiej, po prostu masło kakaowe — wówczas skóra łatwo chwyta opaleniznę i piegi są mniej widoczne.

Krem przeciw piegom należy wcierać cienką warstwą rano i wieczorem, codziennie — złuszczenie następuje wolno, ledwie widoczne. Należy przy tym uważać czy krem nie drażni skóry, jeśli w trakcie stosowania występuje swędzenie albo zaczerwienienie — wówczas należy przerwać kurację na parę dni po czym znów rozpocząć, ale tylko wcierać rano, a wieczorem natłuszczać twarz kremem tłustym.

Nie używać kremów przeciwpiegowych bez porady lekarza lub aptekarza.

Świetnym sposobem na ukrycie piegów jest picie codziennie szklanki soku z marchwi — cera wówczas nabiera odcienia brzoskwiniowego i piegi stają się niewidoczne.

Nadmierne uwłosienie

Już niejednokrotnie pisaliśmy w naszym poradniku kosmetycznym o usuwaniu nadmiernego uwłosienia na brodzie, rękach i nogach. Ponieważ stale napływają listy z prośbami rady, celem pozbycia się szpecącej "klęski" kobiecej, podajemy jeszcze raz kilka wskazówek.

Włoski na brodzie np. nacierać można wodą utlenioną, która najpierw wybieli włosy, a później spowoduje ich wypadnięcie. Na usunięcie włosów na rękach i nogach są różne produkty, które można używać po zasięgnięciu rady u lekarza. Nie robić nic na "własną rękę". To bardzo ważne. Nie na każdą skórę nadają się kremy i maście usuwające nadmierne owłosienie. Trzeba być ostrożnym w doborze tych kosmetyków, aby nie narazić się na chorobę skóry".

Uniwersalnym kremem światowej marki który ze względu na zawartość witaminowych składników nadaje się dla każdej prawie skóry, to krem lanolinowy "Creme Adoucissante — Epitalion Vichy". Dostaje się go tylko w aptekach. Jedynie za fachową poradą aptekarza, który wskaże na sposób użycia tego kremu można go używać według podanych wskazówek. Jest on bardzo łagodny w użyciu i skuteczny, jeśli chodzi o pozbycie się uwłosienia na brodzie, rękach, nogach czy pod pachami. Miejmy zawsze na uwadze fakt, że nie można używać byle jakich kremów na twarz, których nie znamy i nie wiemy o ich właściwościach. Z tej to przyczyny zwracać się należy o porady w aptekach.

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
MECANICA DE AUTOMÓVEIS
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
PLANTÃO AOS DOMINGOS E FERIADOS
CURITIBA — Rua João Negrão N.° 1820 — PARANÁ

Paczki PEKAO DO POLSKI
Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE
POMOC
przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.
PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...
WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH
GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI
Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:
PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,
p. Haliny BERGMAN,
SAO PAULO
Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 52-87-29

WĘGIEL NA ZIME DO POLSKI
NAJLEPIEJ WYSŁAĆ W MIESIĄCACH LETNICH
PRZEZ
PEKAO TRADING CORPORATION
225 PARK AVE. SOUTH NEW YORK, N. Y. 10003
ORAZ MIEJSCOWYCHPRZEDSTAWICIELI

ŻYCIE RELIGIJNE:

TRZECIA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 15

Onego czasu: przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. A faryzeusze i doktorowie szemrali mówiąc: iż ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Czy, który z was, mając sto owiec, jeśli jedną z nich straci, nie zostawia dziewięćdziesiąt i dziewięć na puszczy, a nie idzie za tą, która zginęła, aż ją odnajdzie? A gdy ją znajdzie, kładzie ją na ramiona swe z radością, a wróciwszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, że znalazłem owcę moją, która była zginęła. Powiadam, wam, że tak będzie w niebie radość nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. Albo czy niewiasta, która ma dziesięć drachm, jeśli drachmę jedną straci, nie zapala świecy i nie wymiata domu i nie szuka z pilnością, aż ją odnajdzie? A gdy znajdzie, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą byłam straciła. Tak, mówię wam, radość będzie przed Aniołami Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

†

SERCE JEZUSA ZMARTWYCHWSTANIEM NASZYM

JEZUSOWA SKARGA

W roku 1940 Kościół święty kanonizował stygmatyczkę i wielką miłośnicę Serca Jezusowego św. Gemmę Galgani. W jednym z Jej niezwykłe częstych objawień skarżył się Jezus: "Ileż niewdzięczności i zła panuje na świecie. Grzesznicy chcą trwać w błędach. Dusze złe i nikczemne nie zadają sobie żadnego trudu, by ujarzmić swe ciała. Dusze cierpiące wpadają w rozpacz i przygnębienie. Codziennie i we wszystkim zwiększa się obojętność. Nikt nie dba o moje Serce, ani o moją miłość. Jestem w zapomnieniu, jakbym ludzi nigdy nie kochał, jakbym nigdy dla nich nie cierpiał, jakbym był im nieznany..."

Skarga Jezusa jest w całej pełni słuszna. Są jednak całe zastępy ludzi, którzy żyją całkowicie miłością Boskiego Serca, którzy całą nadzieję pokładają w Nim przy śmierci, którzy wierzą niezbicie, że ten Duch, który wzbudził Chrystusa z martwych, ożywi i ciała ich śmiertelne (Rzym 8,11). Dla nich rzeczywiście, prócz wszystkich innych własności i przymiotów, Serce Jezusa jest przede wszystkim życiem i zmartwychwstaniem.

W ŻYciu JEDNOSTEK

Opowiadają stare kroniki, że w czasie jakiegoś polowania jeden z myśliwych zabłąkał się w kniei. Kiedy zaś począł nadsłuchiwać, by pochwycić odgłos rogów myśliwskich, został zwabiony jakimś pięknym, nieznanym mu śpiewem. Jakież było jego zdziwienie, kiedy podążając za zasłyszanym wdzięcznym głosem znalazł w gęstwinie leśnej biednego trędowatego. Dogorywał prawie i ciało jego odpadało płatami od kości. Śpiewał resztkami sił. Zdumiony niecodziennym zjawiskiem myśliwy, zbliża się do niego i zapytuje, jak, będąc w takim opłakanym stanie może jeszcze śpiewać.

Widzisz, bracie — odpowiada mu chory — żyję w przekonaniu, że mnie od Boga dzieli tylko to trochę błota, które stanowi ciało moje. Ono mi tylko przeszkadza w zobaczeniu Go twarzą w twarz i zjednoczeniu się z Nim na zawsze, czego tak bardzo pragnę. W miarę jak ta ostatnia zapora kruszeje i rozlatuje się w kawałki, cieszę się niezmiernie, że wnet będę wolny. Ponieważ zaś nie mam innego sposobu, by objawić swoją radość, śpiewam sobie wesoło. Mam nadzieję, że już wkrótce połączę się z mym umiłowanym Jezusem w sposób duchowy na zawsze. A kiedy zagrzmią trąby archanielskie, by zbudzić ze snu ten mój strzęp ciała, odzyskam je, nigdy już nie podległe nędzom doczesnego żywota, odzyskam w chwale wielkiej i nieśmiertelnym blasku.

Pożywając tedy Chleb Anielski w pierwszopiątkowej Komunii św. wynagradzającej i przy innych okazjach w ciągu roku przyjmujemy nie tylko pokarm duchowy, lecz bierzemy zadatek naszego zmartwychwstania. To powinno napawać nas coraz to większą rozkoszą i coraz gorętszym łaknieniem tego Chleba Żywota, coraz większą pewnością, że to wszystko kiedyś się ziści.

Ks. Dr Lucjan Strada T.S.

LIVRARIA S. V. D.

ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES E ESCRITÓRIOS.

Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA — PARANÁ

Lekarstwo przeciw pijaństwu

Nałóg pijaństwa poniża człowieka i niszczy jego zdrowie, doprowadzając go do najbardziej upokarzającej sytuacji, m. in. do występku i do grzechu.

"Instituto Químico Campinas S. A." wypuścił na rynek farmaceutyczny produkt "NECROETIL", lekarstwo w proszku, przeznaczone na leczenie nałogu pijaństwa.

Lek ten posiada wielki zasięg społeczny, sprowadza bowiem człowieka na nowo na łono rodziny, religii i społeczności ludzkiej "NECROETIL" można dawać bezpiecznie do zażycia nałogowym pijakom, ponieważ nie posiada ani smaku ani zapachu.

"NECROETIL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

"NECROETIL" jest produkowany przez "Instituto Químico Campinas S. A." i znajduje się na składzie przy Praça Porto Alegre, 405, Fone: 4-9578, Caixa Postal, 695, — CURITIBA — PARANÁ.

W Kilku Zdaniach:

Więzienie dla młodocianych

Na jednej z wysp, w pobliżu Hamburga, w NRF, znajduje się nowoczesne więzienie przeznaczone dla młodocianych przestępców. Najwybitniejsi psycholodzy, lekarze i wychowawcy niemieccy opiekują się nieletnimi więźniami, starając się przygotować ich do godnego życia po ukończeniu przepisanej kary.

Nowy biskup w Paranie

Ojciec św. zamianował ostatnio nowego biskupa diecezji parańskiej w Paranavaí. Jest nim ks. prałat Benjamin de Souza Gomes. Sakry nowego biskupa dokonał nuncjusz apostolski z Rio — D. Sebastião Baggio w mieście Sorocaba — Stan palistański, miejsce urodzenia nowego biskupa.

Trudny problem katechizacji

Generał Jezuitów — Ks. Pedro Arruda wyjawił, że z roku na rok zwiększa się problem katechizacji wiernych. Obecnie istnieje 25 tysięcy misjonarzy, podczas gdy liczba niechrześcijan zwiększa się rocznie o 60 milionów. Natomiast liczba misjonarzy zmniejsza się w ostatnich latach dość znacznie.

Przeszło 1.000 biskupów przybędzie na Kongres do Bogoty

Koła kościelne w Bogocie oświadczają, że obecność Papieża na międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym jest prawie pewna, lecz oficjalnie ogłoszona zostanie dopiero przed otwarciem Kongresu.

Te same koła liczą na przybycie ponad 60.000 pielgrzymów, nie tylko z Kolumbii, lecz również z zagranicy.

Po zakończeniu międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego odbędzie się w Medellin, w Kolumbii, drugie ogólne zebranie łacińsko-amerykańskiej Konferencji biskupiej, w której weźmie udział przeszło tysiąc biskupów.

W tym czasie odbędą się również inne międzynarodowe zebrania kościelne, między innymi międzynarodowy Kongres teologiczny.

Kontrola urodzin

Kardynał Anglii — John Heenan udzielił prasie angielskiej wyjaśnienia na temat kontroli urodzin. Powiedział on m. in. że katolicy oczekują na wypowiedzenie się Stolicy Apostolskiej w tej sprawie z dużą dozą niecierpliwości. Należy jednak pamiętać, podkreślił Kardynał, że na skutek wielkiej konfuzji wśród uczonych na temat środków antykoncepcyjnych — Papież ociąga się z ostateczną wypowiedzią.

Apel Papieża

Ojciec św. Paweł VI skierował do Patryarchy Moskwy Aleksego odręczny list z okazji 50-letniej rocznicy przywrócenia Patriarchatu Moskwy. Apelując do głowy Kościoła Prawosławnego o harmonijne rozwiązanie zadawnionych sporów między obydwoma Kościołami. Paweł VI wyraża swą radość z poprawy stosunków między Rzymem a Moskwą.

Katolicki kler w Maranhão

Zgodnie ze statystyką, kler katolicki w Stanie Maranhão liczył w 1955 r. 130 księży, 67 Brazylijczyków i 63 cudzoziemców. W roku bieżącym Maranhão liczy 212 księży świeckich i zakonnych, w pośród których jest 58 krajowych oraz 154 cudzoziemców. W konkluzji — 1 ksiądz przypada na 16.500 wiernych. Konieczną więc staje się rzeczą zwiększyć liczbę diakonów rekrutujących się spośród osób świeckich.

Seminarzyści w Chile

Z rozporządzenia Episkopatu Chile, 60 kleryków wyższego Seminarium w stolicy Santiago mieszkać będzie w 2 skromnych domach leżących w ubogich dzielnicach miasta, podczas gdy piękny gmach Seminarium oddany będzie na szpital lub szkołę.

Ideał polskiej młodzieży

Słuchacze radiowi w Polsce dokonali wyboru bohatera młodzieży polskiej roku 1967. Jest nim 42-letni student filologii, Michał Kaziow z Zielonej Góry.

W ostatnich dniach II wojny światowej Kaziow stracił wzrok i obie ręce na skutek wybuchu miny. Nie widząc i nie mogąc dotykać palcami pisma dla ślepych, nauczył się czytać przez dotykanie tego pisma wargami. W 1955 roku zdał maturę i został studentem filologii na fakultecie uniwersytetu poznańskiego. W międzyczasie zdał egzamin państwowy, do którego wybrał sobie temat: "Ślepi w oczach wielkich pisarzy".

W ubiegłym roku Kaziow rozpoczął pracę nad doktoratem.

Casa Pavão

Hipolita Dopieralskiego

Rua Mal. Floriano, 611

Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

Wieści z Polski

Piosenkarze z 27 krajów w Sopocie

(KAI) — Ustalono już listę uczestników oraz program VIII Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie (22 do 25 sierpnia br.) Do festiwalowych konkursów staną piosenkorze z 27 krajów oraz przedstawiciele 20 wytwórni płyt. Ponadto zaproszono kilku światowej sławy artystów, którzy występują poza konkursem. Do Sopotu przyjadą Karel Gott, Nacy Holloway, Jean Claude Pascal, St. Crispien oraz grupa Keith West and Tomorrow.

W. Ochman zaangażowany do Anglii

(KAI) — Znakomity polski tenor, Wiesław Ochman, solista Teatru Wielkiego, po serii sukcesów na występach gościnnych w teatrach operowych Hamburga, Berna i stolicy NRD — Berlina, zaangażowany został przez angielski teatr operowy w Glyndebourne. Śpiewać tam będzie po rosyjsku na 17 spektaklach partię Leńskiego w "Eugeniuszu Onieginie". Glyndebourne przyniosło już szczęście polskiej sopranistce Teresie Żylis-Gara, która w ub. roku odniosła tam wielki sukces, jako Donna Elwira w "Don Juanie" Mozarta i została zaangażowana do londyńskiej Covent Garden. Zadebiutowała ona na tej słynnej scenie operowej w partii Violetty w "Traviacie".

Coraz więcej rozwodów w Polsce?

(FEI) — Według zapewnień warszawskiego "Expressu Wieczornego" (20.5) liczba rozwodów w Polsce "nieustannie rośnie". W roku 1949 — pisze ten dziennik — na każde 10.000 osób współczynnik rozwodów wynosił 4,6, a w roku 1966 zwiększył się do 7,7. Najwięcej małżeństw rozwodzi się w dużych miastach, ośrodkach przemysłowych i portowych. W Warszawie współczynnik rozwodów sięga 27,7, w Szczecinie — 23,2.

"Największe natężenie — pisze "Express" — notuje się w grupie mężczyzn, którzy zawarli związek małżeński przed ukończeniem 20 roku życia. Na każde 1000 mężczyzn, którzy w tym roku ożenili się, rozwodzi się około 190, na każde zaś 1000 kobiet, które wyszły za mąż w wieku 20 lat, rozwodzi się tylko 90". Z ogólnej liczby rozwodów w Polsce około 40 proc. dotyczy małżeństw pracowników fizycznych, a 20 proc. — pracowników umysłowych.

Uniwersalne lampy górnicze

(KAI) — Trzej inżynierowie z łęczyckiej kopalni rudy żelaznej zbudowali prototyp uniwersalnej lampy górniczej oznaczonej symbolem "Ulg-2". Stanowi ona oryginalne połączenie lampy sieciowej z akumulatorową. Jej ciężar wynosi zaledwie 1,35 kg, podczas gdy ciężar lampy karbidowej dochodzi do 5 kg. Próby prototypu przeprowadzone w łęczyckiej kopalni wypadły pomyślnie. Wynalazek został już opatentowany. Na zlecenie Zjednoczenia Kopalnictwa Rud w Częstochowie do seryjnej produkcji nowych lamp przystąpi Fabryka Sprzętu Ratunkowego i Lamp Górniczych w Tarnowskich Górach. Wkrótce ma ona wykonać pierwszą partię 10 tys. sztuk lamp nazwanych już "łęczyckimi". Będą one używane również w kopalniach węgla.

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście.

Przed zakupem prosimy zbadać ceny w

Casa Hoffmann

Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Praça da Ordem) — Fone: 4-1698 — CURITIBA

Empório das Meias

DE

TEODORO MATIOSKI

ROUPAS FEITAS E CONFECÇÕES - MEIAS EM GERAL

Rua Visconde do Rio Branco, 464 — Fone: 4-6035

CURITIBA — PARANÁ

BOA VIAGEM — Excursões, Passagens e Transportes

Biuro Podróżowe z siedzibą w Rio de Janeiro (Guanabara), avenida Churchill, 109 cj. 302/3 zawiadamia, że jest do dyspozycji Szanownych Czytelników "Ludu" w załatwianiu wszelkich spraw związanych z podróżami w Brazylii lub zagranicę: bilety samolotowe, okrętowe, autobusowe, wyrabianie paszportów, wiz wyjazdowych lub wjazdowych, organizowanie wycieczek indywidualnych i zbiorowych w Brazylii, do Stanów Zjednoczonych i do Europy.

WIELKA WYCIECZKA SAMOLOTOWA do Polski i Ziemi Świętej zwiedzając również Rzym, Paryż, Londyn, Ateny, Madryt i Amsterdam z możliwością powrotu przez Nowy York.

Wyjazd z Rio de Janeiro 25 sierpnia, powrót do Rio 28 września. Cena około US$ 1.580 albo mniej w zależności od ilości zgłoszonych osób. Wielkie ułatwienia płatności.

Informacje i wpisy — Boa Viagem Excursões, Passagens e Transportes — Avenida Churchill, 109 cj. 302/303 w Rio de Janeiro (Guanabara).

Udzielamy wszelkich informacji, bezpłatnie, zwrotną pocztą".

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE

Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635

CURITIBA — PARANÁ

Polonia Zagraniczna

IRAN:

Polacy w Iranie podczas II wojny światowej

Skupiska Polaków powstałe w Iranie w latach II wojny światowej, mogły dzięki życzliwości władz irańskich zorganizować liczne placówki społeczne, kulturalne a nawet naukowe. Utworzono polskie szkoły, wydawano podręczniki i pisma dla młodzieży. W latach 1942 - 1945 wydano w Iranie ponad 300 druków polskich. Od czerwca 1942 do maja 1944 r. ukazywał się tygodnik "Polak w Iranie" a od października 1945 r. poselstwo wydawało "Wieści z Polski". Grupa naukowców polskich zorganizowała w 1942 r. w Teheranie Towarzystwo Studiów Irańskich, które wydało trzy roczniki "Studiów Irańskich" z wieloma cennymi pracami z zakresu dziejów stosunków polsko-irańskich.

ARGENTYNA:

Wspaniałomyślność naszego rodaka

W ośrodku "Santa Rita" 120 osób, rekrutujących się z emigrantów zza "żelaznej kurtyny", znalazło na starość schronienie. Mało jednak ludzi, poza mieszkańcami Ośrodka wie, że kuchnia "Santa Rita" poprawę wyżywienia zawdzięcza naszemu Rodakowi, p. Lucjanowi Karolowi Głowackiemu, właścicielowi sklepu masarskiego w Buenos Aires Libertador San Martyn n.º 13.000.

Otóż p. Głowacki, od kilku lat codziennie, wzbogaca kuchnię Ośrodka mięsem ze swojego sklepu, a z okazji świąt religijnych i narodowych przesyła stale podarunki w postaci smacznych wędlin.

Wdzięczni mieszkańcy Ośrodka "Santa Rita" składają na tym miejscu p. Lucjanowi K. Głowackiemu serdeczne "Bóg zapłać", z którym łączą się wyrazy gorącego uznania polskiego społeczeństwa w Argentynie.

TV
RADIOS E RADIOLAS
Conserta-se com garantia. — Orçamentos sem compromisso
Técnico: ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática.
Especializado em aparelhos PHILIPS. — Preços módicos.
Telefone para 4-33-28 ou à Rua Inácio Lustosa, 1030 e será prontamente atendido.
ATENDE-SE A DOMICILIO!

Ganhou ou comprou um corte de casimira?
Então leve-o, hoje mesmo, no
"SOCOLOSKI"
O alfaiate que não recusa feitios
PREÇOS SEM COMPETIDOR
Rua Mal. Floriano N.º 114 — 2.º andar —
Edifício do 4.º Tabelião
CURITIBA — PARANÁ

FRANCJA:

Ku czci żołnierzy polskich poległych we Francji

Z okazji Dnia Zwycięstwa i obchodów 25 rocznicy powstania Wojska Polskiego w miejscowości La Fonteneille w Bretanii odbyła się uroczystość ku czci żołnierzy polskich poległych tu w 1940 r. w walce z najeźdźcą hitlerowskim, połączona ze złożeniem wieńców pod pomnikiem wzniesionym na ich cześć przez miejscową ludność.

Na uroczystości obecni byli radca generalny kantonu Aupinel, mer miasta La Fontenelle Lemonnier, przewodniczący departamentalnego związku kombatantów francuskich prof. Jamaux, grono radnych miejskich, przedstawiciele organizacji społecznych i kulturalnych, byli kombatanci. Licznie przybyła miejscowa ludność w tym wiele młodzieży.

KANADA:

Odznaczeni medalem Stulecia Kanady

Medal stulecia Kanady jest odznaczeniem przyznawanym obywatelom kanadyjskim za zasługi dla rozwoju Kanady. Otrzymali go niedawno dwaj działacze Polonii Kanadyjskiej Leopold Klepalski i Karol Rekliński. Ten ostatni jest długoletnim dyrygentem chóru, który wielokrotnie występując wobec publiczności obcojęzycznej rozsławił piękno polskich pieśni.

KANADA:

Zgon znanego slawisty

W marcu br. w Vancouver w wieku lat 83 zmarł dr William Rose, najwybitniejszy kanadyjski slawista i długoletni profesor w Londynie. Zmarły skończył studia w Krakowie w latach po I wojnie światowej i zawsze żywo interesował się sprawami polskimi.

DZIAŁ POETYCKI:

Pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

WEZWANIE

Nie cudem, ale trudem,
Wiarą, miarą i ofiarą
Zostaniemy wolnym ludem.

Konstanty Damrot

OBJAŚNIENIA

Ksiądz Konstanty Damrot, piszący na Śląsku przed pierwszą wojną światową, wydał pod pseudonimem Czesława Lubińskiego dwutomowy zbiór poezji pt. "Z niwy śląskiej", z którego zamieszczamy wyjątek Prastara dzielnica Śląska odłączona od Polski w XIV wieku i wydana na łup Niemcom, wróciła do Polski częściowo w 1922 i całkowicie w 1945. Mimo nacisku germańskiego dzielny lud śląski zachował wiarę, język tradycje i obyczaje swych polskich pradziadów, do czego w XIX wieku wydatnie przyczyniła się narodowo-oświatowa pracą szeregu działaczy śląskich. Pierwszym był Józef Lompa, nauczyciel w Lubszy, który pierwszy zaczął pisać po polsku na tematy oświatowe. Następnym był Karol Miarka, kierownik szkoły w Pielgrzymowicach, wychowany w kulcie niemczyzny, który jak św. Paweł przejrzawszy, wrócił do kultury polskiej, założył polskie przedsiębiorskie wydawnicze "Katolik" i wielce się zasłużył. Dalszym działaczem był Juliusz Ligoń, poeta śląski. Pracował jako kowal na kopalni. Pisał o królu Janie Sobieskim w eposie: "Obrona Wiednia":

Naród go sławi czynem i mową,
Uczeni piszą dzieła wspaniałe,
Więc ja też kreślę, choć tylko mało,
By nie myślano, że my Ślązacy
Nie mamy uczuć, tak jak Polacy,
By też i Śląsko coś swego miało,
I w tej pamiątce też udział brało.
Kochajmy się wszyscy wzajem,
Naszych przodków obyczajem,
Bośmy są jedną rodziną,
Dowody tego w nas płyną.

Ogromnie zasługi dla polskości na Śląsku położyli księża. Ks. Norbert Bonczyk. Pracował dzielnie jako duszpasterz i napisał dwa piękne poematy ludowe, "Stary Kościół Miechowicki" i "Góra Chełmska". Ks. Jan Alojzy Fiecek, nazywany apostołem Śląska, przeprowadził z powodzeniem kampanię trzeźwości. Ks. Leonard Moczygemba, ks. Karol Dworaczek patronowali ruchowi wychodźczemu Ślązaków: pierwszy do Stanów Zjednoczonych (Texas), drugi do Brazylii (kolonia Murici w Paranie). Z kolei w twardej walce z prusactwem wybili się działacze polityczni, w pierwszym rzędzie Wojciech Korfanty.

Za trzy lata przypada 25-letnia rocznica powrotu całego Śląska do macierzy polskiej. W Brazylii żyją liczni potomkowie Ślązaków, i ciągle przybywają tu do pracy duszpasterskiej księża ze Śląska. Poddaję myśl, by okres następnych trzech lat użyć na zorganizowanie "Związku Ślązaków" — na wzór bardzo czynnego i zasłużonego "Związku Podhalan" w Stanach Zjednoczonych — oraz na przygotowanie akcji propagandowej zbliżającej się rocznicy. Należałoby już teraz zawiązać "Komitet obchodu 25-letniej rocznicy połączenia Śląska z Polską", którego działalność przyczyni się pośrednio do paraliżowania ożywionej akcji polityczno propagandowej dużej części nacjonalistycznie nastrojonych Niemców, którzy zapominają, że rodowity Niemiec, ks. biskup - sufragan wrocławski Bernard Bogedain, stwierdziwszy polskość Śląska, opracował i wydał śpiewnik pieśni kościelnych po polsku, który doczekał się 10 wydań, oraz wydał po polsku chorał obejmujący przeszło 700 pieśni polskich. Ten światły Niemiec zachęcał Karola Miarkę do pisania po polsku i tak pokochał G. Śląsk, że i jako biskup tam pozostał i aż do śmierci pracował. Pochowany został na cmentarzu w Pszczynie i pozostaje u Ślązaków w wielkiej czci.

Pamiętajmy o Śląsku. Dzielnica ta dała wskrzeszonej Polsce kardynała Hlonda, arcybiskupa Gawlinę. Dzisiaj ich pracę kontynuują arcybiskup Kominek, biskup Bednorz i inni zasłużeni i bardzo aktywni kapłani, dzięki którym Śląsk stał się bastionem katolicyzmu polskiego. Pamiętajmy o Śląsku!

Rádio Cambijú Ltda.
ZY S - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ
Boa música, Clube dos Sócios, Têrço em Família, Hora da Música Ponêsa (aos domingos das 15 às 16 horas). Homenagens, Anuncios, Avisos e Recados para Amigos.
ARAUCARIA — FONE:109 — PARANÁ

Później francuskich księży pojawiły się w obozie całe tłumy, było ich mało co mniej niż francuskich Żydów. Widocznie była to polityka Niemców skupić ich w jednym obozie.

Z czasem przyjechał do nas z Colditz tamtejszy polski kapelan, ksiądz Postrach. Z biegiem czasu życie religijne polskie i francuskie zorganizowało się odrębnie, choć dużo bywało wzajemnego bywania na nabożeństwach. Były osobne kaplice: polska i francuska i nabożeństwa tu i tam były z polskim, względnie francuskim kazaniem i śpiewem.

Ksiądz Postrach świetnie zorganizował polskie życie religijne. Między innymi, wprowadził msze recytowane, które ogromnie się wszystkim podobały i przyzwyczaiły nas wszystkich do żywszego uczestniczenia w liturgii.

Pod koniec naszego pobytu w Lubece przybyło do naszego obozu jeszcze dwóch polskich księży, ks. Stec i ks. Kostikow, obaj przedwojenni, zawodowi kapelanowie wojskowi, którzy znaleźli się w 1939 roku w obozach internowanych w Rumunii i dostali się w ręce niemieckie po zajęciu Rumunii przez Niemców. Przybycie ich pozwoliło na o wiele lepsze zaspokojenie potrzeb duszpasterskich polskiego obozu. O wiele więcej było teraz mszy, o wiele łatwiej było wyspowiadać się w języku polskim.

Księża Stec i Kostikow mówili doskonale kazania i byli bardzo dobrymi spowiednikami. Zawdzięczam im wiele. Jeśli wpadnie im w ręce ta książka, mam nadzieję, że nie wezmą mi za złe, jeśli powiem, iż żałowaliśmy, że skasowali oni niektóre innowacje księdza Postracha, a zwłaszcza mszę recytowaną, a także śpiewanie niektórych pieśni (np. "Tantum ergo") po łacinie. Oflag to jest parafia złożona z samej inteligencji. Nabożeństwo w środowisku czysto inteligenckim nie musi wyglądać tak jak nabożeństwo na wsi. Wyznaję, że jeśli idzie o mnie, lepiej się modlę w czasie mszy recytowanej niż wówczas, gdy śpiewanie pieśni, nie związanych z mszą, uwagę moją od mszy odciąga.

Nabrałem w Lubece zwyczaju bywania co dzień na mszy i przystępowania co dzień do komunii świętej. Przez trzy lata, najpierw w Lubece, potem w Dossel, a potem w pierwszym okresie wolności w Niemczech i w Anglii nie opuściłem codziennej mszy niemal nigdy. Rzecz prosta, później warunki pracy kazały mi kontynuowania tego zwyczaju zaniechać. Ale zaczerpnąłem z owych lat dużo wewnętrznej siły, zarówno jak stałości w wierze, które z pewnością były mi pomocne w późniejszych, jakże trudnych, latach borykania się z losem jako emigrant w obcym kraju.

Trzeba stwierdzić, że pobyt w niewoli był dla przytłaczającej większości jeńców okresem znacznie wzmożonej żarliwości religijnej. Przypuszczam, że Oflagi stały się dla wielu krajów szkołami pogłębienia religijnego, w których wychowały się całkiem liczne zastępy żarliwych katolików.

Wyrobił się na najlepszego w obozie zduna. Proszony był coraz to przez inną izbę o piec, i uczynnie piece budował, z salezjańskim zamiłowaniem do robót ręcznych, to w polskich barakach, to we francuskich, to w innych.

Był to człowiek wyjątkowo źle znoszący niewolę. Ogromnie tęsknił za domem. Robił wskutek tego wrażenie ponure. Nieraz siedział zachmurzony za stołem, milcząc i coś w sobie posępnie przeżuwając. Kiedyś się odezwał:

— Ja nie mogę tego znieść że siedzę tu i muszę patrzeć na ciebie. Ja nie mam nic przeciwko tobie, wolę ciebie niż innych. Ale wolałbym patrzeć na moją żonę i na moje dzieci.

Wygłosił nam kilka bardzo interesujących i wartościowych odczytów z dziedziny literatury. Między innymi, miał teorię, że bezpośrednim impulsem do napisania "Pana Tadeusza" by łdla Mickiewicza pobyt na wsi w Poznańskiem. Królikiewicz zwiedzał wieś w której Mickiewicz był w odwiedzinach, i twierdził, że topografia "Pana Tadeusza" jest identyczna z topografią tej wsi, a więc, że to tam utwór się skrystalizował.

Gdy polski teatr obozowy wystawiał nową sztukę, Królikiewicz pisał zwykle jej streszczenie oraz charakterystykę twórczości jej autora, z przeznaczeniem dla widzów cudzoziemskich, a ja ją tłumaczyłem na francuski. (Co prawda, miałem z tym pewien kłopot. Stach był takim zapalonym miłośnikiem polskiej literatury, że charakteryzował ją w superlatywach, które sceptycznym cudzoziemcom wydawały się przesadne. Opracowania jego były wyśmienite, ale, zdaniem moim, wymagały lekkiego stosowania. Ale on na tyle znał język francuski, że umiał to w moim przekładzie dostrzec i protestował przeciwko temu. Spieraliśmy się na ten temat, i zwykle kończyło się kompromisem, z którego obaj byliśmy niezadowoleni).

Muszę tu dodać, że mieliśmy w obozie bardzo dobry teatr, który wystawiał Wyspiańskiego, Fredrę i innych. Role kobiece grali najmłodsi i najprzystojsiejsi podchorążowie i podporucznicy, którzy wyrobili się tak, albo może nasza wrażliwość tak stępiała, że zupełnie w swoich rolach nie razili. Miewali entuzjastycznych wielbicieli, którzy ofiarywywali im kwiaty ze swoich ogródków.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, muszę jednak podkreślić, że nie było w tym nic, co mogłoby być powodem zgorszenia. Zdrowie naszego narodu przejawiało się w sposób uderzający w tym, że nie było między nami żadnych zboczeń W ciągu pięciu i pół lat niewoli nie słyszałem ani o jednym udowodnionym wypadku zboczeń między Polakami, a tylko w jednym wypadku słyszałem o podejrzeniach, które były, być może, niesłuszne. A przecież w warunkach obozowych wszystko się wzajemnie o sobie wie. Oczywiście nie wykluczam możliwości wypadków dobrze zatajonych, ale jeśli były, to musiało ich być mało. A tymczasem wśród niektórych innych narodowości słyszało się o zboczeniach całkiem sporo.

Lekarze:

Dr LUDWIK RYDYGIER
Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w Nowym Yorku. P.M.S.H.
Choroby kiszki odchodowej. Hemoroidy Fistuły itp.
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11,30 i od 15 - 18
Telefon: 4-8494.
Rezydencja: Rua do Herval 182 — Telefon: 4-5473

DR. AUGUSTO KISZKA
CLINICA MÉDICO CIRÚRGICA
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Prefeitura Municipal.
ATENDE:
Hospital: — das 8 às 12 horas.
Consultório: — Rua Dom Pedro II 829 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Uriw. Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje:
Farmácia Stelfeld. Pr. Tiradentes 530
od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność: choroba nerek i dróg moczowych

Dentyści:

DR STANISLAW PUCHALA
CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Iporanga, 877 — 1.° andar
Sala 116 — Tel.: 35-0839
SÃO PAULO

DR WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. .. Rua Voluntários da Pátria, 620 - Curitiba.

Dra. Laryssa Brylynskyi
Dentista
Senhoras e Crianças
Dr. Murici, 650 — Conj. 13 1.° andar.
Edifício Augusta — Curitiba

DR. NEWTON M. MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras em 6 horas
Marechal Deodoro, 211 — 17.° andar — Fone: 4-4600
Edifício Bradesco
Curitiba

Szpitale:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSES PACIORNIK
PORODY — OPERACJE
Rak: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 4-2222 i 4-2230

CASA DE SAÚDE DR. COMINESE DA ROCHA
KLINIKA OGÓLNA
Porody, operacje. - Choroby niewiast - "Raio X" — elektrycznosc medyczna
Rua Ubaldino do Amaral, 962
Tel.: 4-8890

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK
Praça Osório, 45, 1.° and. 105.
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie.
— Przeprowadza naturalizacje.
MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.° 10 — piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias)
— Edifício Quinco — CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Praça 8 de Janeiro, 1274 — Tel.: 173
— São José dos Pinhais — Paraná.

Dr Stanisław Bundyra
Członek Związku Adwokatów w Brazylii
Załatwia wszelkie sprawy sądowe: cywilne, handlowe, 1 prawnicze jak: inwentarze, mieszkaniowe, upadłościowe, itp.
Przyjmuje od godz. 13-tej do 19-tej.
Rua Nova Barão — Edif. IV — c/503.
Telefone: 33-9405 — SÃO PAULO

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas civeis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9.30 - 11,00 e das 16 às 18 horas.
Rua Cândido Lopes. 205. 2.° andar — CURITIBA - PARANÁ

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações de impôsto de renda. Serviços de contabilidade em geral.
— CURITIBA - PARANÁ

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
Horário: das 14 às 18 horas
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.° andar — Conjuntos, 1105/1106 —Telefone: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 - Curitiba.

KĄCIK RODZINNY:

NA PROGU NARZECZEŃSTWA

Wyglądam i walczę o takie czasy, kiedy wszystka katolicka młodzież zechce zrozumieć właściwie ideę miłości i ideę religii, jako dwie rzeczywistości od siebie nieodłączne, jeśli mają trwać w swym niezdeprawowanym żywym obrazie.

W drodze z Cambridge do Londynu czytałem ciekawy artykuł, który omawiał sprawy rodziny i małżeństwa. Ciekawy, bo w czasie kiedy przechodziła nowa ustawa o rozwodach w parlamencie angielskim, autorka zastanawiała się dlaczego tak często małżonkowie mało są podobni do narzeczonych. Wydawać by się mogło, że nie jest to nic tak mocno dziwnego. Miłość się ulatnia i to często z tej prostej przyczyny, że młodzi ludzie, bardzo często widzą tylko siebie i nic ponad sobą. To wygląda często tak, jak ze spragnionym turystą, który widzi tylko dzban z wodą, a zapomniał o wszystkim, co ponad nim i przed nim; początkowo gasi pragnienie z rozkoszą, w pierwszym momencie woda wydaje się niesamowicie smaczna, stopniowo jednak traci swój smak, a w końcu wnosi przesyt, złączony niekiedy z odrazą i szukaniem innego napoju.

Zupełnie inaczej wygląda obraz, gdy w upalny dzień turysta gasi pragnienie, ale nie zapomina o dalszej drodze, ciężkiej wspinaczce i o szczycie górskim, który czeka by go zdobyć; w tym wypadku turysta traktuje picie wody jako środek do osiągnięcia celu. Pije wówczas roztropnie. Rozumie, że trwłość i równowaga radości wymaga nie tylko wody, ale i szczytów. Wydaje się, że człowiek ma w swojej naturze coś z orła. Siada na ziemi, ale bez wysokich szczytów nie może żyć i szybko marnieje.

Marnieją i kruszeją ogniska rodzinne zawsze wtedy, gdy małżonkowie traktują siebie jako jedyne źródło chwilowej radości, która jest tylko na dziś, a przestają być twórcami wartości, które są zdolne budować perspektywę jutra, radość zdobytych szczytów. Nie można oczekiwać trwałej radości i szczęścia, gdy się pozostaje tylko konsumentem, a przestaje się być twórcą. Największą iluzją małżonków jest wiara, że siła i atrakcja seksualna jest gwarancją i jedynym źródłem trwałości ich miłości i przyjaźni. Nie trzeba tego źródła umniejszać, ale też nie można przeceniać jego zakresu i możliwości. Małżeństwo oparte tylko na samych uczuciach seksualnych, u samych podstaw, niesie cechę nietrwałości.

Miłość wzajemna dwojga ludzi, dla dobra tej samej, musi koniecznie być podporządkowana jakiejś wyższej konkretnej służbie. Jak turysta gasi pragnienie dla osiągnięcia szczytu lub wybiera się z przyjacielem, przewodnikiem, by łatwiej trafić, podobnie i małżonkowie rozpoczynają podróż nowego życia razem, nie tylko dla siebie, ale dla czegoś lub kogoś. Tymi zadaniami może być: nauka, sztuka, turystyka, a zawsze winna być religia, rozwój charakteru i wychowanie nowego życia. Bo wydaje się, że jeżeli istnieje przyjaźń, lub miłość dwojga ludzi i nie ma dla nich wspólnej służby, to już zaczyna się rysować sama struktura przyjaźni czy miłości. Miłość czy przyjaźń dwojga ludzi pokazuje całą swą krasę dopiero wówczas, gdy rozrośnie się w postawę wspólnej służby. Służba, która swym sercem jest zwrócosa ku Bogu, bo właśnie w promieniach Bożej miłości rozkrzewia się najdoskonalej i trwa najdłużej.

Dzieci są najistotniejszym przedmiotem pracy dla małżonków —ukształtowanie prawidłowej postawy dziecka — postawy służenia, ofiary i poświęcenia dla drugich. Może to nastąpić tylko wówczas, gdy te wartości stały się żywą treścią życia rodziców...

Ks. Henryk Posłuszny

Rady dla Gospodyń

ZAPIEKANKA Z MAKARONU I KIEŁBASY

Około pół kilograma gotowanego makaronu-lazanek, 300 gr kiełbasy zwyczajnej, 2 duże cebule, łyżka tłuszczu, 2 łyżki tartego sera, łyżka świeżego masła, sporo usiekanej zieleniny.

Kiełbasę obrać ze skórki, pokrajać w cienkie plasterki, włożyć po podsmażonej w tłuszczu cebuli, pokrajanej w talarki, chwilę smażyć. Wymieszać następnie z makaronem, ułożyć w ogniotrwałej misce ,posypać z wierzchu tartym serem, ułożyć kilka kawałeczków masła — zapiec w gorącym piekarniku przez 20 minut.

Podać z surówką ze słodkiej papryki i porów, posypując suto usiekaną zieloną pietruszką.

ZAPIEKANKA TRADYCYJNA

Około 1 kg gotowanych ziemniaków, 250 gr tartego sera, 2 duże cebule, łyżka tłuszczu, 250 gr gotowanego wędzonego boczku, sól, pieprz, odrobina kminku, pół szklanki gęstej śmietany, sporo usiekanej zieleniny.

Gotowane ziemniaki pokrajać w plasterki, boczek w kostkę, cebulę — w talarki, poddusić ją w tłuszczu. W kamionce lub ogniotrwałej formie, dokładnie wysmarowanej tłuszczem, układać ziemniaki, przesypując odczkiem, cebulą i tartym serem, solą i pieprzem. Wierzch zapiekanki polać śmietaną, posypać resztką sera z odrobiną kminku — zapiec w gorącym piekarniku przez 20 - 25 minut.

Zapiekankę podać posypaną obficie zieloną pietruszką. Do tego — surówkę z kiszonej kapusty i tartej marchwi.

Uśmiechnij się...

GDY DWAJ WIDZĄ TO SAMO

— Twoje zadanie na temat "Nasz kot" jest słowo w słowo takie same jak zadanie twojego brata.

— Panie profesorze, bo to jest o tym samym kocie.

MAŁA POCIECHA

Kapelan więzienny pociesza w rozmowie złodzieja recydywistę.

— Nie upadaj na duchu, mój synu! Kiedy wyjdziesz stąd, postaram ci się pomóc.

— Dziękuję księdzu, ale to nie w mocy księdza. Złodziejstwo — sprawa trudna. Do tego trzeba praktyki.

U FRYZJERA

Do fryzjera wchodzi wojskowy. Fryzjer przygląda mu się z uwagą:

— Ja pana kapitana już chyba goliłem?

— Nie, te blizny mam z ostatniej wojny.

RÓŻNICA

— Jaka jest zasadnicza różnica między pielęgniarką a mlekiem?

— ?

— Mleko prosto od krowy jest najlepsze, a pielęgniarka prosto od krowy jest najgorsza.

Casa dos Plásticos
Temos para Estofamento de Móveis, Carros etc.:
Nappa — Courvin — Roy — Vulkron — Plásticos brilhantes — Plásticos transparentes — Plásticos para cortina etc.
Espuma de tôdas espessuras. — Travesseiro — Vivo — Passadeira etc.
OS MELHORES PREÇOS DA PRAÇA!
Av. Visconde de Guarapuava, 2830/36 — Curitiba - Pr.

Wracając do Królikiewicza, marzył on, że po wojnie rzuci nauczycielstwo i założy księgarnię. Zamierzał wydawać na własny rachunek jakieś wydawnictwa poświęcone polskiej literaturze. Biedak nie doczekał się tego. Zginął od bomby w Dossel.

Oczywiście do królikiewiczowych pieców potrzeba było dużo opału. Zdobywało się go drogą kradzieży. W łóżkach naszych sienniki leżały na poprzecznych deskach, — desek tych ciągle ubywało, tak że w końcu sypialiśmy na trzech deskach, zamiast jakichś dziesięciu. Na szczęście były dosyć grube, by nasz ciężar utrzymać, choć sienniki zwisały między nimi jak hamaki. O deski te toczyła się zresztą nieustanna wojna między kucharzami zpopot a budowniczymi podkopów. Oprócz desek z łóżek, spalano w piecykach stołki, stoły, ławki, części baraków, płotki, puste beczki, nawet czasem słupy, na których były latarnie (potrzebne Niemcom, a nie nam, bo nas po zmierzchu zamykano w barakach). Proszę mi wierzyć, że to była nie byle jaka operacja ukraść taki słup, pociąć go na kawałki, porąbać na szczapy i zrobić to tak, by nie dać się złapać!

Byli tacy, co umieli wykradać Niemcom koks z "przedobozia".

Teologowie obozowi wydali opinię, że kradzież własności niemieckiej nie jest w naszych warunkach kradzieżą, chyba że odbija się na położeniu kolegów. Na przykład kradzież koksu mogła pociągnąć za sobą przyszłe ogólne zmniejszenie porcji, bo nie było zgoła rzeczą pewną, że Niemcy uzupełnią zapas uszczuplony przez kradzież. Kradzież czegokolwiek z niemieckiego kotła w kuchni była oczywistą kradzieżą: odbijała się swoimi skutkami tylko na żołądkach obozu, a nie intendenturze niemieckiej. Oczywiście, nie zdarzała się nigdy.

Niektóre 'kradzieże" były w obozie nieuniknione. Ale nie ulega wątpliwości, że na słabsze charaktery owa swoboda w "zdobywaniu" materiałów na opał itp. mogła wywierać ten sam wpływ demoralizujący co jeżdżenie bez biletu tramwajowego w okupowanej Warszawie.

Odzież nasza w obozie stawała się coraz bardziej zniszczona. Stopniowo uzupełnialiśmy ją mundurami amerykańskimi z pierwszej wojny światowej, otrzymywanymi w paczkach. Zamiast obuwia, coraz częściej zaczęliśmy chodzić we francuskich drewnianych sabotach, jakie mogliśmy kupować w kantynie obozowej, która sprowadzała je z Francji.

Przez ostatnie trzy blisko lata niewoli wkładałem buty tylko od święta, a na codzień chodziłem jak chłop francuski czy holenderski w sabotach. Początkowo robiły mi się od drewnianego obuwia okropne rany na nogach. Ale potem nauczyłem się w nim chodzić i polubiłem. Było to obuwie nadzwyczaj ciepłe, chroniące nogi przed mrozem i wilgocią i na swój sposób wygodne.

Nie napisałem jeszcze o bardzo ważnej dziedzinie życia obozowego, mianowicie o życiu religijnym.

Początkowo, tak samo jak w Sandbostel, nie mieliśmy księdza. Mieliśmy kaplicę i urządzaliśmy modlitwy zbiorowe, ale byliśmy pozbawieni zarówno mszy jak spowiedzi i komunii świętej.

Dopiero gdzieś w roku 1942 zezwolono nam na to, by nas jednorazowo odwiedził francuski ksiądz, jeniec wojenny, który pracował jako robotnik rolny gdzieś w pobliżu Lubeki.

Przyprowadził go podoficer niemiecki. Nie mogliśmy z nim rozmawiać, nie mogliśmy się do niego zbliżyć. Odprawił mszę w wielkiej świetlicy obozowej, wypełnionej po brzegi, ale nie wolno mu było do nas przemawiać, czy tym bardziej wygłaszać kazania. Po mszy nie pozwolono mu wejść do baraku, aby zjeść śniadanie. Na placu, pod gołym niebem, usiadł na murku, wyjął z chlebaka kromkę suchego, jenieckiego chleba i zaczął ją jeść. Strażnik z karabinem stał koło niego i pilnował, by nikt się do niego nie zbliżył.

Był to rezerwista-szeregowiec, człowiek już nie pierwszej młodości. Wyglądał na bardzo zbiedzonego. Był blady i mizerny, nie ogolony, odziany w mundur bardzo już zniszczony. Na bosych nogach miał drewniane soboty. Niewolnik, jakże losem swoim pokrewny owym greckim filozofom - niewolnikom w starożytnym Rzymie ,którym kazano dzielić się swą wiedzą ,ale których stanowisko społeczne nie ulegało wskutek tego zmianie.

Dopiero po dłuższych pertraktacjach pozwolono na to, by dorzucono mu lepsze jedzenie, porządne, gorące śniadanie, które zjadł pod gołym niebem.

Później ten sam ksiądz przychodził do nas kilkakrotnie. W końcu władze niemieckie pozwoliły mu, by nam udzielił komunii świętej.

Były to już czasy, gdy Ojciec święty udzielił jeńcom wojennym dyspensy na przystępowanie do komunii świętej bez spowiedzi. Musieliśmy tylko zrobić rachunek sumienia, żałować za grzechy, powziąć postanowienie, że wyspowiadamy się przy pierwszej okazji i być na czczo.

Była to niezmiernie uroczysta chwila. Niemal cały obóz, z wyjątkiem tylko nielicznej garści zdeklarowanych wrogów religii i Kościoła, no i wyznawców innych wyznań, przystąpił do komunii świętej, otrzymawszy od francuskiego księdza absolucję generalną.

Później, gdy do obozu naszego zaczęto przysyłać Francuzów, jednym z pierwszych spośród nich okazał się kapitan rezerwy, ks. Lacroix.

Byłem, zdaje mi się, pierwszym, który go poprosił o spowiedź. Otrzymał on od Niemców surowy zakaz spowiadania kogokolwiek, a nie znając jeszcze Polaków i nie wiedząc, czy może im ufać, trochę się bał, ale oczywiście nie odmówił. Dla niezwracania uwagi, wyspowiadał mnie na spacerze, gdyśmy chodzili razem dokoła placu. Później jednak zaufał tował się bardzo szybko, że nie ma się czego bać i spowiadał Polaków masowo. Z czasem uzyskał oficjalne stanowisko naczelnego kapelana w francuskim obozie i zaczął chodzić z krzyżem, zawieszonym na piersiach. Był wielkim naszym przyjacielem, dużo obcował z Polakami, między innymi nie opuszczał ani jednego przedstawienia w naszym teatrze.

HISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FICINSKI

(10)

Não obstante a Legião Polonêsa desenvolvia-se satisfatòriamente num ambiente dos mais elevados de pura democracia. De conformidade com as aptidões, um camponês recebia patente de oficial e comandava Nobres. Um jovem patriota judeu, Berek Joselewicz, antigo soldado de Kosciuszko, recebera a patente de Comandante de Esquadrão de Cavalaria.

Dentro de pouco tempo o efetivo da Legião elevava-se para dez mil homens, bem treinados, corajosos a tôda prova e possuidores de espírito patriótico pronto para maior sacrifício pela Pátria.

Veio então o Tratado de Paz em Campo Formio e a Legião que perdeu sua utilidade para o exército lombardo, foi posta a disposição da recém-formada República Cisalpina o qual lançou-a, sem demora, contra o exército de Roma e de Dois Reinos da Sicília que ameaçava a nova República.

A Legião Polonêsa distinguira-se sobremodo naquela guerra, principalmente o corpo do Gal. Dombrowski na tomada de Roma e do Kniaziewicz ao vencer a batalha de Civita Castellana, contra os napolitanos.

Como prova do reconhecimento dos altos feitos militares da Legião, o Govêrno da República Cisalpina autorizou o Gal. Kniaziewicz para ir a Paris a fim de lá apresentar à Diretoria as Bandeiras dos napolitanos, conquistados em batalhas.

Em 1799 a Legião Polonêsa fôra destacada para o Norte da Itália para reforçar o exército republicano que sofria revezes enfrentando as tropas invasoras russas e austríacas, comandadas pelo Gal. Suworow. A Legião atacou o adversário com extrema ferocidade, ao enfrentar, finalmente, seus verdadeiros inimigos. A batalha de Trebia, que durara três dias, fôra tão acirrada que a Legião perdeu 1.500 homens. Nas outras batalhas que se seguiram tombaram mais mil legionários, inclusive o Gal. Rymkiewicz e Cel. Dawerski, ex-confederado de Bar e ídolo da Legião.

Contudo não foram as perdas nas batalhas que fizeram fraquejar a Legião. Foram golpes traiçoeiros da própria França que causaram sua destruição.

É històricamente notório que a simpatia e confiança em todos os tempos os polonêses depositavam na França foram pagas com falsidade e traição. Apesar de repetidos atos de traição e de emprêsto que a República e mais tarde o Império cemeteram contra a Polônia o mito de amizade polono-francêsa persistiu durante tôda época da ocupação, ao ponto de ter sido usado o francês como língua corrente na sociedade polonêsa, quando veio a proibição do uso da língua polonêsa pelos ocupantes.

A primeira tranção francêsa que abalou a Legião deu-se em Mântua. Os francêses, no ato da entrega daquela fortaleza entregaram também traiçoeiramente a guarnição legionária, juntamente com seu Comandante de Artilharia, Gal. Aksamitowicz. A indignação tomara conta da Legião, iniciando-se a desintegração. Seguiram-se perseguições e chicanas do que resultou fome e desânimo. Finalmente o próprio Gal. Wybicki desanimou. Afastando-se da Legião foi a Dresden, voltando aos antigos planos do cooperação política com a Prússia.

Entretanto Gal. Henryk Dombrowski, como fundador da Legião, não esmoreceu. Procurando Napoleão Bonaparte, já então Primeiro Cônsul da República, conseguiu a transferência da Legião para França e a inclusão da mesma no exército francês como corpo auxiliar.

No decorrer de suas lutas na Itália a Legião Polonêsa perdera em batalhas todos os comandantes de Batalhões, em número de 34 mortos e 100 feridos, ficando dizimada. O Gal. Dombrowski reconstituiu-a, formando com ela a Primeira Legião. O Gal. Kniaziewicz ficou autorizado a formar a Segunda Legião, que foi enviada para lutar no Reno.

Daquela longa permanência da Legião na Itália, e mais tarde na Península Ibérica, veio o costume dos povos latinos, inclusive na América do Sul, de chamar os polonêses de "polacos". Esta denominação popular originou-se de fato de, quando indagados de que nacionalidade eram, os legionários, que desconheciam a língua italiana, espanhola ou portuguêsa, respondiam em polonês: "polak". Daí a deturpação popular "polaco" para designar um polonês. Sòmente na França conservou-se a denominação correta "polonais" — polonês.

Ambas as Legiões destacaram-se por notáveis vitórias. A Primeira, comandada por Dombrowski (Dąbrowski) tomou Peschiera e retomou Mântua. A Segunda Legião, de Kniaziewicz, obteve vitórias sob Hohenlinden e Offenbach. Seus destacamentos de Cavalaria chegaram nas proximidades de Viena.

As duas Legiões contavam, então, com um efetivo de 15 mil homens.

Henryk Dombrowski, fiél ao seu ideal, estava sempre em contato com a Polônia a fim de organizar a Insurreição na Galícia, o que contudo apresentava sérias dificuldades. Afinal, seus esforços neste sentido cairam por terra quando, depois da batalha de Marengo, a Austria assinou o Tratado de Paz em Luneville, no dia 15 de fevereiro de 1801.

Então fôra cometida mais uma felonia pela França. Nos têrmos daquele Tratado estava incluindo um parágrafo pelo qual a Rússia e a Austria deixariam de proteger os emigrados políticos francêses. Em compensação a França comprometeu-se a jamais fazer uso das Legiões Polonesas contra aqueles países. Com isso as Legiões perderam razão para existir. Foi indescritível o desespero dos bravos legionários que tanto sangue já tinham derramado, tendo sempre em meta a Liberdade da Pátria. Muitos legionários abandonaram as fileiras, não vendo mais razão para continuarem a luta. Diversos oficiais, inclusive o Gal. Kniaziewicz demitiram-se.

As Legiões ficaram divididas. Cerca de cinco mil homens foram incorporados ao exército francês, formando nêle os 113 e 114 Batalhões de Infantaria, sob o comando do Gal. Jablonowski. E, 1302 êstes Batalhões ficaram incorporados ao Corpo do exército do Gal. Leclerc formado para esmagar o levante dos negros na Ilha de São Domingos, na América Central. Lá, nos Sertões do Inferno Verde foram quase que totalmente destruídos, morrendo pelas balas dos franco-atiradores e, na maior parte, vitimados pelas doenças tropicais. Poucos sobreviventes voltaram à Pátria.

O restante das Legiões foi distribuida entre diversas Nações da Itália, onde continuaram prestando relevantes serviços, cercados de simpatia e muito considerados nos Países onde serviam.

O Gal. Dombrowski (Dąbrowski) também estabeleceu-se na Itália, onde continuou tecendo novos planos para libertação da Polônia.

A formação e o sacrifício das Legiões Polonêsas não foram em vão. As gloriosas lutas de 15 mil jovens polonêses no estrangeiro obtiveram repercussão na Polônia, onde as notícias de suas vitórias retumbantes reergueram a fé do povo nas armas polonêsas e reanimaram o espírito de resistência que, temperado mais tarde por outros acontecimentos, tornar-se-ia paulatinamente indomável durante todo o período das ocupações.

A formação e os gloriosos feitos das Legiões Polonêsas na Itália, França, Suiça, Alemanha e nas Ilhas de São Domingo, além da forte influência que tiveram sôbre o espírito da reação e da democratização do povo polonês, modificou, também, a política de opressão aplicada pelos ocupantes nos territórios subjugados.

Como já foi expôsto, o Czar Pawel I tinha libertado Kosciuszko, Kniaziewicz, Kilinski, Niemcewicz e os demais chefes da Insurreição de Kosciuszko. Seu sucessor o Czar Alexandre I, amigo íntimo do jovem principe Adam Czartoryski e simpatizante dos polonêses, mandou suspender por completo tôda e qualquer opressão nos territórios ocupados pela Rússia. Por diversas vêzes externou idéias que admitiam a formação de um novo Estado da Polônia.

Continua

Cantinho Agro-Pecuário

Jorge Zbigniew Mażuchowski

Os descobrimentos de Pittman já foram levados à prática. Em lugares onde o deslocamento ou revolvimento do solo não é um problema, os investigadores de Alberta recomendam a semeadura do trigo de inverno mediante o princípio de "cultivo por compasso". Êste processo permite às raízes alimentarem-se na zona localizada entre as fileiras a fim de obterem os nutrientes e umidade necessários ao seu desenvolvimento. Alguns agricultores informaram que êsse método lhes proporciona um aumento nos rendimentos de 3,4 a 6 hectolitros por hectare, nos anos de sêca.

O técnico Urban Pittman estima que a semente tratada pode ajudar na sua maduração, de forma uniforme. Uma melhoria de dez por cento por causa dessa circunstância pode significar um aumento de dez por cento no lucro líquido obtido dessas colheitas.

TOUCEIRAS DE BAMBU

A eliminação de touceiras de bambu por processo mecânico exige, em certos casos, operações repetidas e trabalhisas com o emprêgo de tratores e implementos possantes. O meio mais prático e provàvelmente mais econômico é o uso de herbicida Dupon S. Pulveriza-se a folhagem, molhando-a muito bem com solução de 2 por cento em água (2 kg de produto em 100 litros de água).

Aplica-se em épocas de pleno desenvolvimento vegetativo, quando a atividade fisiológica da planta é intensa, isto é, em período quente e úmido, evitando a pulverização em dias sujeitos a chuva.

Para erradicação de tocos de arbustos podem ser recomendados os herbicidas Fordon 101 e Fordon 10 K; rebaixar o corte até a parte viva do tôco e pincelar com solução de 4 por cento de Fordon 101 (4 Kg para 100 litros de água); ou aplicar o Fordon 10K granulado ao redor da planta, na dose de 50 gramas por pé. Essas quantias variam com o porte do arbusto para mais ou menos.

ESPORTE EM REVISTA

● **Campeonato Paranaense:** Coritiba - Grêmio 1x1, Primavera - Paranavaí 1x1, Paraná - Água Verde 2x0, Seleto - Londrina 0x0, Britania - Jandaia 1x1, Atlético - Apucarana 1x0, União - Ferroviário 1x0.

● **Jogos internacionais:** Cruzeiro - Aachen (Berlin) 3x2, Zurich (Suiça) - Santos 5x4, Grêmio - Nacional (Montevideo) 1x0; Internacional - Penarol 1x0, Taça Européia das Nações: Itália - Jugoslávia 2x0. Itália sagrou-se campeã; Portuguesa - Fiorentina 1x1. Brasil - Uruguai 2x0 e 4x0, Brasil - Alemanha Ocidental em Stuttgart 1x2. A seleção alemã mostrou excelente preparo físico. O onze canarinho jogou com: Cluadio; Carlos Alberto, Jurandir, Joel e Sadi (Rildo); Denilson e Gerson; Paulo Borges, Jairzinho (Cesar), Tostão e Edu. Dia 18 a seleção do Brasil jogará com Polônia, em Varsóvia.

● **Taça da Polônia:** Ruch - Polonia 3x0.

Tradycyjna zabawa świętojańska w Tow. T. Kościuszki

W sobotę, dnia 22 czerwca o godzinie 22 odbędzie się w Tow. T. Kościuszki tradycyjna zabawa świętojańska, z licznymi atrakcjami jak: "Quadrilha, "Casamento caipira", "Quentão", "Pinhão cozido" itp. Uprasza się Szan. członków Towarzystwa i ich rodziny o gremialne wzięcie udziału w tej zabawie.

ZARZĄD

Éste é um dos Modelos GUELMANN

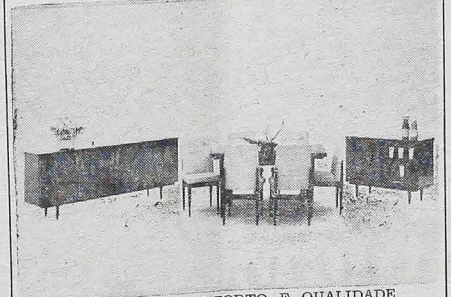

TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE
RUA 24 DE MAIO, 44
CURITIBA — PARANÁ

P.K.O. - WARSZAWA
SWOBODNY WYBÓR
Paczki albo Złotówki
OSZCZĘDNOŚCI ("SKUP")
ZLECENIA DO WYBORU albo WYBRANE
Paczki PEKAO DO POLSKI
Najoszczędniej, najłatwiej i bez zwłoki obdarzysz Krewnych i Przyjaciół w Polsce.
ROSJA
RUMUNIA
JUGOSŁAWIA
IKKA — BUDAPEST
TUZEX — PRAHA
GENEX — Berlin
V/O VNESHPOSYLTORG — MOSKWA
EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo
Praça João Mendes, 42 — 2.º andar — Cj. 3.
(Sede própria) — Caixa Postal 3950 — SÃO PAULO

GŁOS CZYTELNIKÓW:

Dr Kazimierz Sienkiewicz
Rio de Janeiro, dnia 18 kwietnia 1968 roku.

Dramaty mętnych nurtów

— A no przysłali tu nas pięciuset, żeby robić. Tamci powiedzieli: "nie ma głupich" i poszli sobie na wagary.

Połowa sklepów na ulicach zamknięta... Wchodzę do jednego sklepu. Bardzo miła dziewczynka sprzedawała.

— Moja panienko, dlaczego tyle sklepów zamkniętych?

— Bo wszystko ukradli. Policji nie ma, wojska nie ma. Łobuzeria włóczy się po ulicy i grabi. Co kto miał zaniósł do domu i schował.

Wstąpili na dworzec kolejowy. Na środku leżał rozbity pociąg.

— Co się stało?

— Zwrotniczy poszedł grać w piłkę, a naczelnik stacji poszedł łowić ryby. A maszynista nie wiedział, gdzie hamulec ratunkowy. I ot: 100 ludzi zabitych.

Niedaleko dworca był szpital. I tu niby dzieci opiekowały się chorymi. A doktorzy jak nie mieli lekcji zadanych wpadali na pół godzinki. Ale niewiele to pomogło. Chorzy jęczeli i umierali bez pomocy, a dzieci płakały, bo się bały i nie wiedziały, co robić".

Czytając rozdziały tej książki, poświęconej wychowaniu młodzieży, mimowoli zadajemy sobie pytanie, czy obecnie nasza latorośl nie wybrała podobną drogę, wiodącą ku przepaści?

Czymże bowiem jest nieustanna krytyka starszych, wychowawców, metod nauczania, podręczników szkolnych, albo żądanie usunięcia rektora, dyrektora, profesorów i dymisji premiera, ministrów, rządu?

Manifestacje i protesty były urządzane już od dawna przez studentów wyższych uczeln,i, we wszystkich cywilizowanych krajach. Były one wyrazem słusznych wymagań, dotyczących życia uniwersyteckiego, a zwłaszcza jego potrzeb materialnych. Czasami i jako wyjątek odbywały się wiece i pochody polityczne.

I my, w Polsce, aż do drugiej wojny światowej, braliśmy udział w marszach protestacyjnych. Lecz u nas istniała pewna różnica. Najpierw występowała tylko młodzież uniwersytecka... i ta również była dojrzała, bo około 50% studentów kończyło studia po trzydziestce. Inny był poziom umysłowy, wychowanie i przygotowanie społeczne. Odmienny panował system życia, rygorystyczniejsza moralność, większa świadomość i odpowiedzialność.

I nas policja konna rozprószała, szarżowała i niejednego zdzieliła płazem szabli; pałką gumową dostawaliśmy gdzie popadło, a tusz zimnej wody, szronem okrywał nasze ubrania — mimo to, w zasadzie nie odczuwaliśmy gwałtów. Wypada nadmienić, że elementy wywrotowe tam także niejednokrotnie prześlizgiwały się, działając dywersyjnie. Byłoby jednak nie do pomyślenia, aby studenci wdzierali się do kościoła i przerywali nabożeństwo (jak zdarzyło się w Niemczech)... by wplątywali się w procesję... nie mówiąc już o zamierzonym zamachu studentów włoskich na procesję pasyjną Wielkiego Piątku, prowadzoną przez Papieża Pawła VI. (A jakie konsekwencje wynikłyby, gdyby policja nie zdołała udaremnić ów niecny plan?)

Autonomia uniwersytecka jest instytucją, uświęconą latami, i z pewnością przetrwa. Właśnie dlatego, jako synonim wolności studenckiej i uprzywilejowanego stanowiska — musi być chroniona, w ramach prawa, przez samych akademików. W żadnym wypadku nie bronią autonomii ci, którzy wbrew zarządzeniu rektora, na terenie uczelni, lub poza nią, mimo wyraźnego zakazu, organizują nielegalne zebrania; a pomagają im w tym niewątpliwie i te wysoko postawione osoby i inni dygnitarze, którzy wiedząc o bezprawności aktu, biorą w nim czynny udział.

Uratowanie autonomii dokona się jedynie przez moralizację obyczajów, powrót do tradycjonalnego życia studenckiego, do poszanowania zwyczajów, do prawdziwych studiów, do przestrzegania prawa, a nade wszystko, do posłuszeństwa i czci rodziców, profesorów i wychowawców. Ścisła współpraca rodziców, studentów i profesorów oraz władz, oparta o uszanowanie i autorytet, otworzy złociste bramy, prowadzące do unormowania zagadnienia szkolnego i młodzieżowego.

Najsłuszniejszą uwagę zwróci i przypomni nam w tej sprawie, rzymska maksyma:

"Non potest bene imperare, que male antea servivit"!
(Nie może dobrze rozkazywać, kto przedtem źle służył!)

(KONIEC)

PEQUENAS NOTAS

Vendas da Chrysler

No mês de abril, as vendas da Chrysler atingiram expressivo índice de aumento. As vendas dos novos Esplanada e Regente aumentaram em 128,7% em relação ao mês anterior.

Exportação para o Leste

As exportações brasileiras para os países socialistas atingiram, no ano passado, 987.689 toneladas representando 115 milhões e 258 mil dólares. O Brasil exportou 986.582 toneladas, equivalente a 123 milhões e 657 mil dólares e em 1965, 101 milhões e 573 mil dólares, para 1.020.444 toneladas.

A MÁQUINA DE QUALIDADE SUPERIOR — REAL
Motores e conjuntos Schneider
(Joinville)
a melhor do Brasil
MARCA REGISTRADA
Fabricada por
WALTER MUELLER S. A.

- 18 anos de aprovação nos lares brasileiros.
- Lava melhor — não arranha absolutamente botões.
- Cada máquina leva a garantia da fábrica — 2 anos.
- Não estraga a roupa.

Assistência técnica permanente
Rua Desembargador Westphalen, 391
Curitiba — em frente ao Rodolfo Senff S/A. — Paraná

Lição para um Bispo

LENILDO TABOSA PESSOA

Agência S. I. B. — Maio — As tentativas do bispo auxiliar do Rio de Janeiro, D. José de Castro Pinto, de levar os estudantes a um "diálogo" com o govêrno chegaram a um ponto de ruptura, em virtude da atividade intransigente assumida pelos jovens. Segundo êles, a Igreja está tentando marginalizar a liderança estudantil em favor do "imperialismo" e da "ditadura". Essa atitude intransigente não deixa de ter um aspecto positivo, enquanto encerra uma profunda lição.

Certos setores da Igreja se convenceram de que, para conquistar os jovens, deviam adaptar-se às exgiências e a endossar as posições de certos pretensos representantes da classe estudantil. O próprio D. José de Castro Pinto chegou a fazer uma concessão muito suspeita, inocentando os líderes estudantís de qualquer segunda intenção e atribuindo-lhes os melhores propósitos. Agora, porém, recebe a recompensa, sendo apontado como agente — nada mais nem nada menos! — da ditadura e do imperialismo.

Ora, tudo isso acontece porque os citados estudantes são estudantes "per accidens", ou seja, acidentalmente. Na realidade, são agitadores que não representam os estudantes e se aproveitam do fato de estarem matriculados em alguma escola para semear a agitação nos meios estudantís. Esses agitadores não querem nenhum "diálogo". O que êles querem é implantar uma ditadura comunista no País. Quem não comungar com tais idéias e planos é infalivelmente apontado como agente da "ditadura" e do "imperialismo".

Talvez agora o novo agente da "ditadura" e do "imperialismo", ou seja, D. José de Castro Pinto, consiga compreender que quando se torna impossível um entendimento com essa gente, não se pode concluir "a priori" que isso se deva ao fato de a outra parte ser reacionária e não compreender os jovens. Acontece simplesmente que, para esses falsos representantes dos estudantes, compreender os jovens é fazer o jogo do totalitarismo a cujo serviço êles estão. A única outra alternativa é ser agente do "imperialismo" e da "ditadura", como D. José de Castro Pinto.

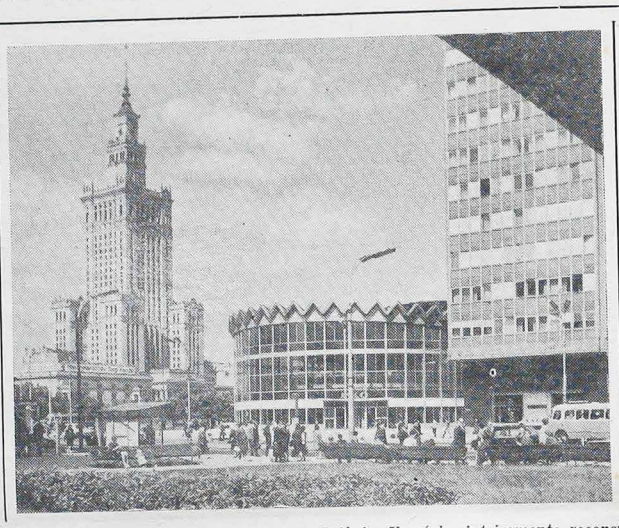

Vista do centro de Varsóvia capital da Polônia. Varsóvia, inteiramente reconstruida após a II Guerra Mundial, conta hoje 1.300.000 habitantes, ao passo que a população da Polônia ultrapasou 31 milhões. A atenção geral dos poloneses concentra-se na partida de futebol que será disputada entre as seleções do Brasil e da Polônia, em Varsóvia, dia 21 do corrente mês. Espera-se que o jogo sensacional será presenciado por 100 mil espectadores.

Ícaro passou depressa

NOVA YORK — À velocidade de 105 mil quilômetros por hora, o asteróide Icaro passou pela Terra, mas nenhuma alteração ocorreu, sequer nas condições meteorológicas do planeta.

Com 800 metros de diâmetro, o Icaro dá uma volta ao Sol a cada 409 dias e uma vez em cada 19 anos passa nas proximidades da Terra. Dia 13 passou a 6.355.500 quilômetros — mais perto que nas vêzes anteriores, mas ainda assim, 16 vêzes a distânc que separa nosso planeta da Lua.

Seu choque com a Terra causaria catástrofe de grandes proporções, mas os cientistas garantem que existe apenas uma possibilidade em muitos trilhões de que tal aconteça um dia.

Lutas na Argentina

Verdadeira batalha campal foi travada nas ruas de Buenos Aires, Tucuman, Rosario e La Plata, entre estudantes e policiais, no mais grave distúrbio estudantil registrado desde que Ongania assumiu o poder.

Operários na França

No que diz respeito ao setor sindical, apenas 500 mil dos 10 milhões que estavam em greve há alguns dias continuam parados. E são exatamente os operários daquele setor que desde o início se mostrou mais "duro": a indústria automobilística.

Ponte: Rio–Niterói

O diretor do Departamento Nacional de Estradas de Rodagem, sr. Elizeu Resende, ainda este mês irá a Londres assinar com o govêrno inglês contrato de financiamento de 70% do custo total da ponta Rio - Niterói, a ser concluída em 1971. Assim que o contrato estiver pronto, será lançado edital de concorrência pública para o início da construção, programado para setembro próximo. A estimativa do custo da ponte é de 74 milhões de dólares.

Ameaça a outro candidato

WASHINGTON — "O senador McCarthy será o seguinte" dizia um cartão postal encontrado na sede da campanha eleitoral de McCarthy em Albuquerque, Novo México.

O candidato presidencial, que deveria falar em um comício naquela cidade, adiou sua visita por tempo indeterminado ,devido à ameaça.

Polônia condena espião

VARSÓVIA — Um tribunal militar de Varsóvia condenou à morte o polonês Adam Kaczmarczyk, sob a acusação de espionagem. Segundo o veredicto do tribunal, o réu vendeu segredos militares poloneses a agentes dos serviços secretos britânicos, com quem se reunia em apartamentos ocupados por membros da legação diplomática da Grã-Bretanha em Varsóvia.

BOA VIAGEM

excursiona

NA POLÔNIA - POLSKA

VISITANDO:

Varsóvia — Cracóvia — Poznan — Wroclaw — Czestochowa — Auschwitz — Zelazna Wola.

E DEPOIS:

Atenas — Terra Santa — Roma — Paris — Londres — Amsterdam e Nova York (opcional).

35 DIAS MARAVILHOSOS

Saída do Rio de Janeiro 25 de agôsto

Volta ao Rio de Janeiro 28 de setembro.

CONSULTEM BOA VIAGEM EXCURSÕES

Passagens e Transportes Av. Churchill, 109 Cj. 302/3 no Rio de Janeiro. — As Agências KLM nas Capitais dos Estados através de seu Agente de viagem preferido.

Papa visitará só a Colômbia

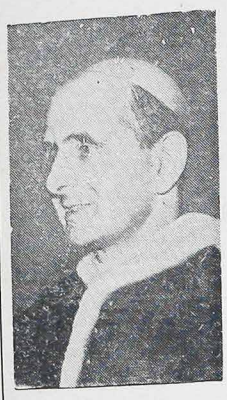

CIDADE DO VATICANO — A visita do Papa Paulo VI a Bogotá irá de 22 a 24 de agôsto e no percurso de Roma à capital colombiana o avião que o conduzirá fará sòmente escalas para reabastecimento. O serviço de imprensa do Vaticano divulgou o programa da viagem do Papa à Colômbia.

Paulo VI, que assistirá ao Congresso Eucarístico Internacional, a realizar-se em Bogotá, partirá de Roma no dia 22 de agôsto, de avião. O Papa sairá do Palácio Pontifício às 3,30 (GMT) e embarcará às 4 horas. Ainda não foi escolhida a companhia aérea pela qual será feita a viagem. Também não foram designados os membros da comitiva pontifícia nem os jornalistas que acompanharão o Papa.

A viagem de Roma a Bogotá durará doze horas e o avião só fará escalas para reabastecimento e revisão. Devido à diferença de fusos horários, Paulo VI deverá chegar a Bogotá pouco antes do meio dia.

EM BOGOTÁ

Ao desembarcar em Bogotá, Paulo VI seguirá imediatamente para a catedral. Irá depois para a sede da Nunciatura Apostólica, onde residirá durante as 60 horas de sua permanência na Colômbia.

Ainda no dia 22, o Papa presidirá a cerimônia de ordenação de setenta clérigos procedentes de vários países, principalmente da América Latina. A cerimônia será realizada no Campo Eucarístico, onde se celebrará o congresso, que durará do dia 18 ao dia 24 de agôsto.

Paulo VI fará uma visita protocolar ao presidente da República da Colômbia, no dia 23. No mesmo dia, comparecerá a uma concentração a que assistirão milhares de camponeses, numa grande planície situada a 30 quilômetros da capital colombiana. A concentração será organizada pela Ação Cultural Popular, que se dedica ao ensino nas regiões rurais por meio do rádio e da televisão. À tarde, Paulo VI celebrará missa em intenção dos operários, diretores de empresas e estudantes, isto é, daqueles "que devem colaborar para o desenvolvimento do país", segundo afirma o programa.

DISCURSOS

Estão sendo aguardados com interesse os discursos que o Papa fará aos camponeses e no Campo Eucarístico, que versarão, segundo se afirma, sôbre os atuais problemas latino-americanos.

Paulo VI receberá, no dia 23, na sede da Nunciatura Apostólica, os membros do corpo diplomático e as autoridades civis latino-americanos que irão a Bogotá e por cuio intermédio o Papa dirigirá saudações às nações do Continente.

No dia 24, celebrará missa numa paróquia dos subúrbios de Bogotá, que ainda não foi escolhida. Em seguida, inaugurará, na catedral, a reunião da Conferência Episcopal Latino-Americana (CELAM). O discurso que Paulo VI pronunciará nessa ocasião será o mais importante, pois versará, segundo se acredita, sôbre o temário da reunião, encarregada de examinar problemas religiosos, sociais, econômicos e demográficos da América Latina. Acredita-se também que, nessa oportunidade, Paulo VI divulgará seu documento sôbre os problemas da natalidade, há muito tempo anunciado.

A VOLTA

Paulo VI partirá do aeroporto colombiano de El Dorado por volta das 16 horas do dia 24 de agôsto, devendo chegar a Roma às 10 horas (GMT) do dia seguinte, para dar a bênção e falar aos fiéis que se reunirão na Praça de São Pedro, como todos os domingos.

("O Estado")

KENNEDY: A MORTE DAS ESPERANÇAS

GILBERTO SCHEID

Robert Kennedy morreu assassinado. Campeão de grandes causas, defensor da paz, da igualdade racial, inimigo das injustiças e privilégios, sua estrêla é apagada quando apenas iniciava sua carreira de grandezas políticas, seu corpo é imolado no altar da violência. Kennedy morreu, e no rosto de cada pessoa se estampa mais uma esperança perdida.

Neste momento trágico, em que a humanidade traumatizada se pergunta da possibilidade de tal acontecimento, num país que pretende ser supercivilizado, nossas mentes se embaralham, confundidas e desesperadas.

Adiantará falar em justiça, liberdade, se nossas ansiedades não encontram resposta? Valerá a pena acreditar nos governadores das nações?

Robert Kennedy morreu assassinado.

Quem são os culpados? Sirhan Bishara. Sirhan é apenas uma vítima da roda-viva que mata tanto oprimidos como suas esperanças.

Quem são os culpados? A inveja política? A máquina podre da política de dominação? Pouco importa qual seja a resposta. Robert era a nova esperança que tínhamos vista morrer em John. Mais uma vez nos sentimos sòzinhos, em nosso sofrimento.

A morte de Robert Kennedy foi um pesadelo .Mais do que isso: uma realidade cruel. Enquanto houver homens que lutem pela verdade ,haverá homens que matam.

Kennedy, falando de um mundo melhor, declarou: "trata-se de um mundo no qual serão oferecidas às gerações futuras as possibilidades de paz, de prosperidade e de dignidade muito superiores às que nos foram legadas pela geração precedente". E a respeito dos jovens: "Mesmo aquêles jovens que estão ansiosos por realizar um esfôrço pessoal para alterar as condições a que se opõem, retraem-se em face das instituições inflexíveis, senhoras de um poder esmagador, e acabam por não ser diferentes da maioria de sua geração".

Kennedy estava consciente da necessidade de lutar pela verdade. Agora está morto. Resta perguntar: em quem depositar agora nossas esperanças? Para nós cristãos, homens de fé, uma resposta se impõe: Apesar de tudo, Deus continua segurando em suas mãos onipotentes o timão da História. Não será a mancomunação dos maus que perderá o mundo, porque na medida em que êles se unirem, de suas próprias fraquezas e limitações surgirá a reação dos que, como João e Robert Kennedy ,acreditam na vitória final da verdade e do bem. — (CIC).

Só . . .

Cai a tarde... mais um dia se finda; mil esperanças que se vão
mil esperanças que morrem, e mais uma vez eu me encontro só.
Agora o silêncio . . . eu e a solidão — então faço minha prece
e nessa prece eu me interrogo e digo, Senhor, por quê vivo assim
tão só, por quê trilho sòzinho os dias da minha existência, por quê
não tenho alguém, mesmo que fôsse sòmente para compartilhar a
minha triste solidão?

Então relembro . . . já tive alguém . . .

Não estás ao meu lado
Porém, sinto tua voz bem junto a mim
Ouço bater rápido o teu coração,
Repleto de amor e ansiedade;
— Bem junto, comprimido . . . junto!

A noite corre ao encontro do dia
Também em minha alma, as lembranças,
Correm ao encontro dos nossos momentos . . .

No céu a esplêndida figura argêntea da Lua
Divino fantasma do além, do Paraíso,
Sorri . . . treme — palpita . . . desfigura-se
Vai extasiada andando, andando . . .

Estou só . . horrivelmente me sinto só . . .

Na janela dançam as cortinas ao ritmo da noite
No céu fogem as estrelas apressadamente
E eu me sinto só . . .

ERNESTO STACHEWSKI

EXPLICAÇÃO

— Mamãe, por que é que o leão tem a cabeça tão grande?
— Ora, meu filho, é para não poder passar pelas grades da jaula.

GOLPISTA

— Papai, sabe assinar o seu nome de olhos fechados?
— Então assine o meu boletim escolar.
— Claro, meu filho!

O RECRUTA

— Sabes nadar?
— Sei, "seu" sargento.
— Onde aprendeste?
— Na água "seu" sargento.